Nr. 250 (3447) Warszawa, PIĄTEK 7 Września 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

DEMOKRACJA GOSPODARCZA

W Hamburgu i w Swansea rozpoczęły się w poniedziałek kongresy dwóch najotężniejszych organizacyj zawodowych świata: niemieckich i angielskich związków zawodowych. Hamburski kongres klasowych związków zawodowych reprezentuje *4,6* miljonów zorganizowanych robotników (pracownicy i urzędnicy mają wolne Związki, współpracujące ściśle z organizacjami robotniczemi), kongres w Swansea reprezentuje *4,2* miljona robotników. Są to olbrzymie armje robotnicze, skupiające w sobie najbardziej uświadomiony element robotniczy.

Na obu kongresach najciekawszym punktem porządku dziennego jest sprawa ustosunkowania się klasy robotniczej do gospodarki przemysłowej. W Anglji, gdzie z inicjatywy grupki przemysłowców doszło do rokowań bezpośrednich między nimi a przedstawicielami robotników, mówi się o „pokoju w przemyśle“, jako formie tego ustosunkowania się, o czem napiszemy innym razem. W Niemczech coraz głośniej rozbrzmiewa hasło *demokracji gospodarczej*, które rozlegało się już w Genewie niejednokrotnie, m. in. na międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Otóż kongres hamburski ma wykazać drogę do urzeczywistnienia tego hasła i na tem polega doniosłe jego znaczenie.

Cóż to jest demokracja gospodarcza? Doświadczenie lat powojennych pokazało, że demokracja polityczna, czyli t. zw. formalna, zapewnia klasom pracującym prawa, ale nie zapewnia chleba. Klasy pracujące uzyskały pośredni, a gdzie niegdzie i bezpośredni wpływ na kształtowanie praw i urządzeń państwowych, ale nie uzyskały wpływu na kształtowanie gospodarki w państwie, na warsztaty pracy. W fabryce, w kopalni robotnik jak był tak pozostał najemnikiem, walczącym o każdy grosz podwyżki i każdą godzinę krótszej pracy z przedsiębiorcą, ale nie mającym żadnego wpływu na bieg i kierunek produkcji.

Ale w okresie powojennym nastąpiły bardzo poważne zmiany, które najlepiej dadzą się obserwować w najwyżej uprzemysłowionym kraju Europy,—w Niemczech. Tu koncentracja przedsiębiorstw i ich racjonalizacja poczyniły duże postępy, a jednocześnie organizacje robotnicze osiągnęły siłę, z którą każdy — przyjaciel i wróg — musi się liczyć. Ponieważ Niemcy produkują przeważnie na wywóz i od sprawności produkcji niemieckiej zależy ich stanowisko na rynku światowym, przeto najżywotniejszy interes *państwowy* wymaga, by przemysł rozwijał się bez większych tarć i walk między kapitałem a pracą.

Aby jednak zapewnić przemysłowi spokojny rozwój, należy zerwać z dotychczasową praktyką w stosunkach między kapitałem a pracą, gdzie tamten jest wyłącznie rozkazodawcą, a ta wyłącznie wykonawczynią, należy wstąpić na drogę *demokracji gospodarczej*, t. j. współudziału robotników w kierownictwie produkcją.

Zaczątki takiego współudziału istnieją już tu i owdzie w postaci np. rad załogowych, ale to są przeważnie resztki zdobyczy robotniczych, pozostałe z lat rewolucyjnych, kiedy przedsiębiorcy w obawie przed robotnikami sami ofiarowali im „współpracę“.

Teraz idzie o co innego, o *prawne określenie i zabezpieczenie* współudziału robotników i pracowników w w rozwoju produkcji. I oto na kongresie hamburskim minister przemysłu i handlu dr. Curtius oświadczył w imieniu Rządu, że w najbliższym czasie opracowane zostaną wytyczne, „zmierzające do rozszerzenia budowy demokracji gospodarczej i do spełnienia przyrzeczenia konstytucij wejmarskiej co do równouprawnionej współpracy robotników i pracowników nad całokształtem rozwoju gospodarczego sił produktywnych“.

Mówiąc o rozszerzeniu budowy demokracji gospodarczej, minister niemiecki ma na myśli w pierwszym rzędzie organa państwowe, regulujące wiele dziedzin produkcji i komunikacji: (węgiel, potas, koleje, poczta i t. d.), w których to organach robotnicy i pracownicy mają uzyskać należny wpływ.

Jak widać, w przeprowadzeniu demokracji gospodarczej jest zainteresowane bezpośrednio zarówno państwo, jak klasa robotnicza, przedsiębiorcy natomiast niełatwo wyrzekną się swoich przywilejów, mimo że interes samych *przedsiębiorstw* również wymaga nowej formy ustroju. Im silniejsza i lepiej zorganizowana klasa robotnicza, tem większy jej wpływ na państwo, tem większe szanse przeprowadzenia daleko sięgających reform w ustroju gospodarczym.

Demokracja gospodarcza nie ogranicza się do współudziału robotników w kierownictwie prywatno - kapitalistycznych zakładów, oraz przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych. Ręka w rękę z przenikaniem robotników do tych warsztatów pracy musi iść rozwój samodzielnych robotniczych warsztatów pracy, jak współdzielnie wytwórcze i t. d.

Rzecz zrozumiała, że demokracja gospodarcza nie jest *socjalizacją* produkcji, do której niezmiennie dąży i dążyć będzie klasa robotnicza. Jest to jednak *przygotowanie gruntu* pod socjalizację i odpowiada układowi sił społecznych, panującemu w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych, układowi niestałej równowagi między kapitalizmem a socjalizmem, w jakiej żyjemy obecnie.

J. M. B.

OBRADY ZGROMADZENIA LIGI NARODOW

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Genewa, 6.9. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zahle powiadomił Zgromadzenie m. in. o depeszy Stresemanna, która zaznacza, że po powrocie do zdrowia minister weźmie z powrotem udział w obradach Rady Ligi. Ponadto Zahle podał do wiadomości zebranych postanowienia prezydjum co do ponownej obieralności Hiszpanji.

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarza Generalnego Ligi rozpoczął przemówieniem swem delegat Australji **Mac Lachlan.**

Dowodził on, że jest rzeczą stanowczo niedopuszczalną, ażeby Liga Narodów w zamaskowanej formie, na drodze okrężnej, przez międzynarodowe układy mieszała się do wewnętrznych spraw członków Ligi.

Norweski prezes Rady Ministrów **Mowinckel** podkreślił wielką doniosłość obowiązkowego rozjemstwa, zaznaczając, że coraz większa ilość państw, m. in. i wielkie mocarstwa, powinny poddawać się obowiązkowemu rozjemstwu stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze. W ten sposób wzmocniłoby się międzynarodowe zaufanie. Co do działalności Rady Ligi Narodów. Mówca oświadczył, że Rada nie powinna się nigdy dać kierować względom mocarstwowo politycznym, a powodować się jedynie zasadami sprawiedliwości i słuszności.

Belgijski minister Spraw Zagranicznych **Paweł Hymans** wskazał na wielkie znaczenie, jakie ma dla gospodarczej odbudowy Europy zastosowanie postanowień, powziętych w r. 1927 przez światową konferencję gospodarczą. W ostatnich latach uczyniono znaczne postępy w sprawie zbliżenia niegdyś wrogich państw. Poważny niepokój wzbudzają jednak potężne zbrojenia na lądzie i morzu, a zwłaszcza w powietrzu. Istnieje niebezpieczeństwo, że wyścig zbrojeń może doprowadzić do poważnych konfliktów; jednakże Liga Narodów, dzięki swoim usiłowaniom, wskazała drogę do poprawy stosunków. Należy tu wymienić przedewszystkiem prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, jak również przygotowania do konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Belgja poprze wszystkie te dążenia przez szczerą współpracę.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE NA ZGROMADZENIU

Genewa, 6 września. (PAT.) O g. 3.30 Procope (Finlandja) otworzył posiedzenie Rady. Porządek dzienny zawiera dwa punkty: sprawozdanie delegata Polski o pracach międzynarodowej komisji nawigacji powietrznej, oraz sprawozdanie przedstawiciela Holandji Belaerts van Boklanda o stanie rokowań polsko-litewskich. Pomimo wczesnego popołudnia i wielkiego gorąca, posiedzenie wywołało wielkie zainteresowanie. Nowo przebudowana i powiększona sala obrad przepełniona była publicznością i dziennikarzami. Belaerts van Blokland odczytał raport o stanie rokowań polsko litewskich. Opierając się na dostarczonym materjale faktycznym oraz na protokółach konferencyj królewieckich, sprawozdawca konkluduje: „Jak dotąd, wyrazić mogę wobec Rady tylko rozczarowanie, jakiego doznałem, widząc, że pertraktacje bynajmniej nie dały tych rezultatów, jakich można było się spodziewać“.

MOWA MINISTRA ZALESKIEGO

Po odczytaniu sprawozdania ministra Belaerts van Bloklanda, zabrał głos minister Zaleski, który pokrótce zaznaczył, że to nie Polska występowała wobec Rady Ligi ze skargą, lecz Litwa. Polska zastosowała się do grudniowej rezolucji Rady i z całą dobrą wolą przystąpiła do rokowań. O przebiegu tych uciążliwych prac, które, niestety, nie dały rezultatów, Polska informowała Sekretarza Generalnego Ligi, przesyłając odpisy not, wymienionych pomiędzy stronami, jak również kopje protokółów posiedzeń konferencyj plenarnych i komisyj, oraz projekty konwencji. Akty te zostały zakomunikowane członkom Rady Ligi. Wobec tego stanu rzeczy, minister oświadcza, iż w związku ze sprawozdaniem van Bloklanda, nie ma nic więcej do dodania.

WYWODY WOLDEMARASA

Następnie zabiera głos Woldemaras, który do tego punktu porządku dziennego zostaje zaproszony do stołu Rady Ligi, i w długiem przemówieniu przypomina historję powojennych stosunków polsko-litewskich. Gdy Woldemaras przechodzi do znanych oskarżeń pod adresem Polski, zarzucając formowanie band zbrojnych z pośród emigracji litewskiej, wskazując przytem na obecnego na sali na miejscach dyplomatów p. Hołówkę, jako na organizatora tych band, zbliża się do Woldemarasa, dyrektor sekcji politycznej Generalnego Sekretarjatu Ligi, Sigimura, i coś mu tłumaczy. Wywiera to pewien skutek, gdyż Woldemaras zmienia temat, po pewnym jednak czasie wraca znowu do osoby p. Hołówki, oświadczając, że jest on źle widziany na Litwie i że podczas demonstracji w Kownie w obronie p. Hołówki raniono paru policjantów.

O godz. 5-ej Woldemaras jeszcze przemawiał. Gdy zamierzał on odczytywać jakiś artykuł miesięcznika francuskiego, przewodniczący zaproponował mu przerwanie przemówienia dla ułatwienia pracy tłumaczom. Po przetłumaczeniu pierwszej części mowy, oraz krótkiej przerwie, Woldemaras przemawiał jeszcze trzy kwadranse, wywodząc, dlaczego Litwini uznali za niemożliwe do przyjęcia projekty polskie. Powszechne zdumienie wzbudza uzasadnienie Woldemarasa pożyteczności komunikacji „bezpośredniej“ pomiędzy Litwą i Polską przez Łotwę zamiast wprost przez granicę. Argument jego o obezpośredniej komunikacji Niemiec z Hiszpanią przez kraje pośrednie wzbudza wesołość.

XXI KONGRES PARTJI

odbędzie się w Sosnowcu w dn. 1, 2, 3 i 4 listopada r. b. z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Kongresu.
2) Wybór Prezydjum Kongresu.
3) Sprawozdania: a) polityczne i organizacyjne C. K. W., b) parlamentarne Z. P. P. S.
4) Sprawa polityki zagranicznej.
5) Samorząd miejski i wiejski.
6) Położenie gospodarcze.
7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).
8) Wybór Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Partji.
9) Wolne wnioski.

Bliższe szczegóły będą podane za pośrednictwem specjalnego okólnika.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

C. K. W.

W środę 12-go b. m. o 4 godz. po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

LIGA PRASY SOCJALISTYCZNEJ

Dziś o godz. 5-tej po poł. w lokalu Redakcji „Robotnika“ odbędzie się organizacyjne zebranie Ligi prasy Socjalistycznej, która ma na celu szerzenie czytelnictwa socjalistycznego wśród proletarjatu i popieranie prasy robotniczej. Redakcja „Robotnika“ i Redakcja „Pobudki“ zapraszają wszystkich współpracowników pism socjalistycznych (politycznych, zawodowych, młodzieży, specjalnych), o jaknajliczniejsze przybycie na dzisiejsze zebranie.

7-GO PAŹDZIERNIKA — „DZIEN MŁODZIEŻY“

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. organizuje łącznie z C. K. W. P. P. S. i Zarządem Głównym T. U. R. 7-go października „Dzień Młodzieży Robotniczej“.

Wszystkie organizacje robotnicze winny dołożyć starań, by dzień ten stał się potężną manifestacją potężniejącego ruchu młodzieży.

W sprawie „Dnia Młodzieży“ w najbliższych dniach zostaną wysłane okólniki.

ORGJA KONFISKAT

ZNOWU KONFISKATA „POBUDKI“

W długim szeregu konfiskat, jakie spadły na prasę socjalistyczną w ostatnich tygodniach nastąpiła nowa.

Tym razem skonfiskowano znowu „Pobudkę“. Za co? Dotychczas niewiadomo. Województwo Grodzkie uważa za stosowne robić z tego tajemnicę.

Ale tu obok protestu przeciw samym konfiskatom, musimy zaprotestować przeciw metodzie przeprowadzenia konfiskaty.

Pismo skonfiskowane chce wydać zwykle drugi nakład, by choć częściowo pokryć straty i nie narażać swych czytelników na opóźnienie w otrzymaniu numeru.

Tymczasem drugiego nakładu wydać nie można, gdyż Województwo Grodzkie w nakazie konfiskacyjnym nie podaje przyczyn konfiskaty i redakcja nie wie co usunąć z numeru.

Mało tego, gdy redakcja, nie mogąc się dowiedzieć za co pismo zostało skonfiskowane, telefonuje do Woj. Grodzkiego z zapytaniem, jake są przyczyny konfiskaty — nie otrzymuje odpowiedzi. Woj. Grodzkie nie chce ujawnić, co uległo konfiskaice.

Pismo ponosi straty, ale jeżeli władze sądzą, że w ten sposób zgubią prasę socjalistyczną, to się grubo mylą.

ODPOWIEDŹ MINISTRA ZALESKIEGO

Genewa, 6 września. (PAT.) Po długotrwałem przemówieniu Woldemarasa, zabrał ponownie głos minister Zaleski, stwierdzając, że polski projekt traktatu o nieagresji i arbitrażu był w swoim czasie przesłany zainteresowanym, wbrew insynuacjom Woldemarasa. Następnie minister energicznie odpiera wywody premjera litewskiego, że projekt jest nie do przyjęcia, zaznaczając, że projekt polski opiera się na ostatnich zaleceniach Komitetu Arbitrażu i Bezpieczeństwa Ligi Narodów, jest zatem normalnym wzorem traktatu i nie zawiera nic osobliwego. W dalszym ciągu swego przemówienia minister Zaleski wykazuje obecnym, dlaczego litewski projekt traktatu nie może być podstawą do dyskusji. Minister odczytuje, ku zdumieniu zebranych, pierwszy artykuł projektu, w którym Woldemaras proponuje, by Polska uznała i podpisała, że terytorjum, położone pomiędzy granicą litewsko - rosyjską, podług traktatu moskiewskiego z r. 1920, a dawną linją demarkacyjną polsko-litewską z r. 1923, obie strony uznają za sporne. Żądanie, dotyczące tego rodzaju oświadczenia, w odniesieniu do własnego terytorjum państwowego nie może być wogóle dyskutowane. Następnie minister Zaleski podkreśla, jak Woldemaras rozumie bezpośrednią komunikację, kiedy już w projekcie swym w artykule 13-ym proponuje wyłączyć możność wszelkiej komunikacji przez bezpośrednią polsko-litewską granicę.

Po replice, wykazującej zdecydowanie, aczkolwiek w bardzo kurtuazyjnej formie, złą wolę Woldemarasa, dorzucił jeszcze parę przykrych słów zastępca sekretarza generalnego Ligi, Avenol, który kategorycznie stwierdził, że kwestjonowane przez Woldemarasa dokumenty były swego czasu przez Sekretarjat Generalny rozesłane członkom Rady i rządowi litewskiemu.

Na wniosek przewodniczącego Rady Procope, poparty przez sprawozdawcę Belaerts van Bloklanda, dalszą dyskusję odroczono po godzinie 7-ej do następnego posiedzenia.

W JUGOSŁAWJI

BURZLIWA DEMONSTRACJA PRZECIWKO MINISTROWI WOJNY

Wiedeń, 6.9. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w Spalato urządzono wielką demonstrację przeciw jugosłowiańskiemu ministrowi wojny Neglenawiczowi, który odbywa obecnie podróż inspekcyjną w swoim okręgu w Dalmacji. Między demonstrantami a policją doszło do gwałtownych starć, a sam minister musiał uchodzić bocznemi ulicami.

PROTEST PRZECIWKO MONARCHJI W ALBANJI

Genewa, 6 września. (PAT.) B. prezydent republiki albańskiej, obecnie przewodniczący komitetu wyzwolenia narodu albańskiego, Fan Noli, zwrócił się do osobistości politycznych, zgromadzonych w Genewie z protestem przeciwko ogłoszeniu królem Ahmeda Zogu.

JUBILEUSZ DWOCH UCZONYCH

AUGUST FOREL.

Przed kilkoma dniami cały świat naukowy obchodził ośmdziesiąte urodziny znakomitego przyrodnika. Augusta Forela, znanego również u nas z przetłumaczonych na język polski kilku jego dzieł.

Jako student, Forel poświęcił się specjalnie badaniom nad mrówkami; jako człowiek dojrzały zajmował się psychjatrją, wykładając ten przedmiot na uniwersytecie oraz kierując zakładem dla umysłowo chorych. Jako człowiek pięćdziesięcioletni wypowiedział wojnę dwóm największym wrogom ludzkości: alkoholizmowi i chorobom wenerycznym. W walce tej poznał on ścisły związek, istniejący pomiędzy alkoholizmem i prostytucją a ustrojem kapitalistycznym i istniejącemi warunkami gospodarczemi. Do wybuchu wojny Forel był tylko zdeklarowanym pacyfistą, propagującym utworzenie wszechświatowych stanów zjednoczonych. Okropności wojenne tak silnie podziałały na wrażliwą duszę wielkiego uczonego, że już w r. 1916 przystąpił do organizacji socjalistycznej, uważając, że tylko socjalizm zdolny jest zwalczyć wzajemne mordowanie się ludzi.

Już przedtem, nie będąc jeszcze socjalistą, miał żywą styczność z ludem pracującym. Będąc w 1906 roku w Austrji, przemawiał na większych zgromadzeniach w Wiedniu, Gracu i Salzburgu, gdzie audytorjum składało się jeśli nie wyłącznie z robotników socjalistycznych, to w przeważającej większości. Już wtedy wyczuwał on potęgę, jaką kryje w sobie klasa robotnicza. Widział również, że tu, w środowisku robotniczem, alkohol i choroby weneryczne zbierają największe żniwo ofiar.

Szereg broszur i cennych ksiąg poświęcał Forel zwalczaniu tych plag ludzkości. Nie czynił tego jednak jako tani moralizator lub kaznodzieja. Obłuda i podwójna moralność burżuazyjna zawsze przejmowały go wstrętem i on pierwszy w swem dziele „Zagadnienia seksualne" zdobył się na odwagę pisać naturalnie o rzeczach naturalnych.

WILHELM OSTWALD.

Przed paroma dniami również święcił swoje siedemdziesiąte piąte urodziny drugi znakomity uczony, chemik i filozof, prof. **Wilhelm Ostwald.**

Prof. Ostwald pochodzi z Rygi. Już w młodych latach staje się znakomitością na polu chemji i w 27-ym roku życia jest już profesorem na wyższych uczelniach, oraz zakłada i staje na czele wyższej uczelni, poświęconej chemji ogólnej. Liczne doświadczenia, przeprowadzone przez prof. Ostwalda byłyby dostateczne dla ugruntowania jego światowej sławy. Szczególnie wielkie zasługi położył Ostwald koło wyjaśnienia zjawisk **katalitycznych,** zachodzących przy chemicznej przemianie dwóch materji w obecności innych materji, nie podlegających przemianie, ale na przemianę tę wpływających.

W pięćdziesiątym roku życia w całej duchowej osobowości **Ostwalda** zaszła głęboka zmiana. Na widownię życia naukowego tryumfalnie wkracza nauka o **energetyce.** Już nie siła i materja, już nie duch i malarja, już nie teorje i metody wypływające z takiego podziału, ale **energja,** która wszystko to razem ogarnia. Dwa zasadnicze prawa energetyki, o niezniszczalności i o przemianie energji zdawały się ogarniać cały świat. Postępy, które wiedza uczyniła dzięki nowej metodzie energetycznej, były niezwykle wielkie.

Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, że jest to tylko metoda, t. j. środek, jeden z wielu innych.

Ostwalda interesowały jednak bardzo zagadnienia energji duchowej, której nie odgraniczał od energji materjalnej. Ta jedność wszelkich energij nie jest niczem innem, jak stary **monizm.** który poprzez Giordana **Bruna i Galileusza** znalazł u Ostwalda swój nowy wyraz. Swoją teorją Ostwald zmobilizował przeciwko sobie kler wszelkich wyznań, który go stale nazywa „papieżem monistów". Najpopularniejszem dziełem Ostwalda jest książka p. t. „Wielcy ludzie", zawierająca wizerunki uczonych i wynalazców.

VIII TARGI WSCHODNIE

(r). Otwarte we Lwowie w dniu 2 b. m. VIII Targi Wschodnie przedstawiają się nader okazale i są pod względem ilości eksponatów i wystawców znacznie bogatsze od targów lat poprzednich.

Liczba wystawców w bież. roku dochodzi do 2000. Wzrasta też stale ilość wystawców zagranicznych. O ile bowiem początkowo liczba wystawców zagranicznych dochodziła 18% ogólnej liczby wystawców, w czasie targów obecnych ilość wystawców zagranicznych wzrosła już do 30%.

Na targach tegorocznych są obficie reprezentowane eksponaty wszystkich dziedzin krajowej produkcji. Szczególnie szeroko uwzględnione są eksponaty przemysłu rolniczego, maszyny rolnicze, traktory i t. d.

Targi Wschodnie, dowiodły przez osiem lat swego istnienia, iż mają swą rację bytu. Ale swego własnego eksportowego znaczenia nabiorą dopiero z chwilą, kiedy traktaem handlowym zostaną uregulowane stosunki handlowe polsko - sowieckie i granica sowiecka zostanie otwarta dla polskiego eksportu.

Targi Wschodnie zrosły się już ze Lwowem i lwowianami. Dzień otwarcia Targów jest zawsze we Lwowie wielkiem świętem lokalnem. Zainteresowanie Targami duże.

WARUNKI PRACY DZIENNIKARSKIEJ

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosi w najbliższej przyszłości studjum o warunkach pracy dziennikarzy, podjęte na żądanie Międzynarodowego Zrzeszenia Dziennikarzy, czynnych przy Lidze Narodów. Studjum to oświetli przedewszystkiem rolę, odgrywaną przez prasę oraz stały jej rozrost we wszystkich państwach. Liczba dzienników i tygodników wychodzących w 1926 r. wynosiła **w Niemczech** — 8.121, **w Belgji** — 1.100. **w Kanadzie** — 1.500. **w Hiszpanji** — przeszło 2.000., **w Danji** ukazuje się obok 750 czasopism — 320 dzienników o łącznym nakładzie — 1.100.000 egzemplarzy, co oznacza, że jeden dziennik wypada na trzech mieszkańców. W **Stanach Zjednoczonych** było w 1920 roku — 2.400 dzienników i 14.800 tygodników, a nakład ogólny dzienników wzrósł z 28.700.000 do 35.700.000 od roku 1914 — 23. W tym samym roku zatrudnionych było przy wyżej wspomnianych dziennikach przeszło 230.000 pracowników.

We **Francji** rozrost prasy przedstawia się w sposób podobny i w samym Paryżu wychodzi ponad 100 dzienników, z których znaczna część posiada przeszło 1.500.000 egz. nakładu.

W **Anglji** ukazuje się 2400 dzienników, z których jeden bije przeszło 1.000 000 egz. Liczba periodycznych wydawnictw wynosiła w 1920 r. we **Włoszech** i w **Holandji przeszło 1.000**, w **Japonji** przeszło — 3.000. w **Polsce** przeszło 5.000, w **Czechosłowacji** — 2.000.

W ciągu ostatnich lat dziennikarstwo zostało zreorganizowane i poddane metodom pracy, które dawniej stosowane były tylko w przemyśle. Tłumaczy się to tem, że pisma burżuazyjne stają się z każdym rokiem większemi przedsiębiorstwami finansowemi, osiągającemi olbrzymie nieraz obroty. Obliczono, że ogłoszenia przyniosły w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku 1925 koło 750.000.000 dol., a roczne koszty wydawania dzienników angielskich wynosiły w roku 1926 przeszło 1 i pół miljarda franków złotych.

Oparcie prasy burżuazyjnej na olbrzymich nieraz kapitałach wpłynąć musiało w sposób zasadniczy na warunki pracy w dziennikarstwie.

Rozrost prasy z jednej strony, a kryzys jaki zapanował wszędzie wśród pracowników umysłowych po wojnie światowej, oto dwa czynniki, które w sposób zasadniczy wpłynęły na kształtowanie się warunków pracy dziennikarzy w ciągu ostatnich lat. Międzynarodowe Biuro Pracy postawiło sobie za cel zbadać szczegółowo położenie dziennikarzy i przeprowadziło na ten temat ankietę, zapomocą związków zawodowych dziennikarzy, istniejących w poszczególnych państwach. Studjum M. B. P. bada w szczególności materjalne i moralne warunki pracy dziennikarzy, stan rynku pracy w tej dziedzinie, stan przepisów ochronnych, którym dziennikarze podlegają w poszczególnych państwach. Niektóre z tych kwestyj, jak sprawa spoczynku niedzielnego, jak sprawa rozwiązania umowy pracy z dziennikarzem i t. p. nadają się w szczególności do traktowania ich z międzynarodowego punktu widzenia. „Komisja doradcza do spraw pracowników umysłowych", która świeżo utworzona została przy M. B. P., powołana będzie w szczególności do zajęcia się tem zagadnieniem.

SENATOROWIE

BĘDĄ MIELI ODDZIELNE KLUBY

W poprzednim Sejmie senatorowie nie posiadali własnych lokali klubowych, lecz korzystali z klubów i sal komisyjnych poselskich.

Obecnie, na życzenie senatorów, przeróbka sali posiedzeń Senatu idzie w tym kierunku, że będą utworzone oddzielne sale komisyjne dla senatorów, w przebudowanej obecnie sali posiedzeń Senatu; kluby zaś senackie będą się mieściły w dawnych salach komisyjnych po za salą posiedzeń Senatu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z DOKUMENTOW NĘDZY MIESZKANIOWEJ

Przy ul. Kolejowej Nr. 49 znajduje się jednopiętrowy drewniany budynek, który jest właściwie — ruderą, i nawet przez okolicznych mieszkańców nazywany jest „budą". Dziwimy się, że dotąd zdołał on ujść uwadze miarodajnych czynników, a tym samym ocaleć od niechybnej rozbiórki, tak niesamowicie wygląda on z zewnątrz.

Właściciel tego „domu", Stanisław Kondrat w stosunku do swych lokatorów okazuje gorliwość tylko przy przestrzeganiu terminów płatności komornego, a każde niezadowolenie swoje z tego powodu, „prawnie" i „sumiennie" dokumentuje w sądach. Pozatem jego „dom" i jego lokatorzy w liczbie 13 rodzin nic go zupełnie nie obchodzą. Nie rozczula go niedola rodziny lokatora, robotnika, Piotra Wytrykusa, który z żoną i 8 dzieci, zajmując mały pokoik na I-szym piętrze, zmuszony był z braku sufitu w mieszkaniu, „zbudować" go **z tektury i papieru.** Bez żadnych skrupułów patrzy p. Kondrat na niedolę **wyrzuconych przezeń na podwórze 2-ch rodzin:** Jana Kaczorowskiego z żoną i dwojgiem dzieci, koczujących pod gołem niebem już od 26 lipca r. b., od wczoraj obozującą tam rodzinę Leśniewskich, złożoną z matki i 5 dzieci, którą komornik usunął z małej izdebki na parterze jako sublokatorkę, u p. Michalczyka, za to, że Michalczyk nie płacąc komornego, natomiast pobierając pieniądze od swej sublokatorki, wyprowadził się.

P. Kondrat nie zgodził się przyjąć Leśniewską za lokatorkę. Rozpacz bezdomnej rodziny jest straszna. Szczególnie przejęła się tem 15-letnia córka Leśniewskiej, Marja. Dostała ona ataku nerwowego i histerji. Dopiero lekarz Pogotowia, zdołał Leśniewską uspokoić.

Kiedyż przestaną istnieć takie „mieszkania" i kiedyż dla bezdomnych znajdzie się dach nad głową.

GODZINY

URZĘDOWANIA W INSTYTUCJACH PAŃSTWOWYCH

Rozporządzeniem Rady Ministrów ulegną z dniem 1-go października r. b. przesunięciu godziny urzędowania w instytucjach państwowych. Jak zwykle w porze zimowej urzędy państwowe czynne będą od godz. 9 min. 30 do 3 min. 30. (P. I. D.).

AKUSTYKA W SEJMIE

Jak się dowiadujemy, rozpoczęte zostały próby polepszenia akustyki w sali posiedzeń Sejmu. Według opinji fachowców, którzy powołani zostali do zbadania tej sprawy, będzie można uzyskać poprawę warunków akustycznych przy zastosowaniu pewnych przeróbek, przedewszystkiem na galerjach, a ewentualnie także w samej sali posiedzeń.

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Dnia 8 b. m. t. j. w sobotę, o godz. 3.30, odbędzie się wielki wiec Pracowników miejskich w podwórzu Związku Prac. Kom. i Inst. Uż. Publ. przy ul. Wareckiej 7.

Omawiana będzie sprawa 50 proc. zapomogi i pragmatyki służbowej. Ze względu na ważność spraw, winni wszyscy towarzysze stawić się jak najliczniej.

Zarząd Zw. Prac. Kom. i Inst. Uż. Publ.

CIELĘCINA PODROŻAŁA!

Od czwartku b. m. obowiązują następujące ceny cielęciny: młodej zadniej 3 zł. 30 gr., przedniej 3 zł. 60 gr., bukaciny zadniej 2 zł. 90 gr., przedniej 3 zł. 10 gr. Ceny te są o mniej więcej 5 proc. wyższe od dotychczasowych.

Władze administracyjne przyjęły powyższą zwyżkę do wiadomości „jako przejściową" w okresie braku dowozu. Z chwilą, gdy dowóz wzrośnie, ceny tego gatunku mięsa będą automatycznie obniżone.

ZMIANY W „POBUDCE"

„Pobudka" jedyny ilustrowany tygodnik socjalistyczny w ciągu minionych wakacji przeprowadzała zmiany redakcyjne i administracyjne. Prace te zostały zakończone i z dniem 9-go b. m. „Pobudka" wychodzić będzie znowu regularnie co tydzień.

Kierownictwo Redakcji objął tow. poseł **Zygmunt Zaremba.** Cały szereg nowych, wybitnych sił publicystycznych zapewnił swą współpracę. Wskutek tego „Pobudka" zachowując i udoskonalając dotychczasowe działy: literacki, rozrywkowy, naukowy i inne — kłaść będzie coraz większy nacisk na oświetlenie wydarzeń politycznych i społecznych, kierując się zasadą, by każda aktualna i ważna sprawa znalazła swój oddźwięk n łamach „Pobudki".

W dążeniu do zilustrowania każdego wypadku odpowiednią ryciną, Redakcja „Pobudki" poczyniła starania, celem zdobycia aktualnych fotografij, oraz uzyskała współpracę uzdolnionych rysowników i karykaturzystów, których prace ozdobią łamy pisma.

Niska cena 40 gr. za egzemplarz, o 16 stronicach, 1 zł. 50 gr. miesięcznie, lub 4 zł. 50 kwartalnie pozwoli każdemu pracownikowi fizycznemu i umysłowemu na prenumerowanie „Pobudki".

Redakcja i Administracja mieści się jak dawniej w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, I p.

Dobry sposób na małpy

W Indjach małpy wyrządzają nieraz znaczne szkody, to też nie są zbyt mile widziane przez tubylców. Ci, aby się uwolnić od natrętnych rabusiów wynaleźli radykalny sposób pozbycia się ich. Urządzają więc wilcze doły, przykrywają je gałęźmi i liśćmi, aby złapać w ten dół przynajmniej jednego samca. Gdy niebaczny wpadnie do takiego głębokiego dołu, wówczas zarzucają mu na głowę worek, kilku mężczyzn trzyma wydzierającą się małpę, a jeden goli ją z włosów. Następnie ogoloną małpę malują na niebiesko i puszczają na wolność. Skutkuje to radykalnie, nie było jeszcze wypadku, aby po takiej operacji wszystkie małpy nie wyniosły się raz na zawsze z tej miejscowości. Widocznie małpy uważają taką operację za ciężką zniewagę, i aby jej uniknąć, wolą przenieść się do innej miejscowości.

1)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

STRZAŁY EROSA

1.

Dnie bliźnięta. Paciorki godzin. Aż wreszcie kiedyś ta ostatnia. I wtedy w pożegnalnej błyskawicy świadomości piorun bezwzględne, myśli: mogło być inaczej. Wszystko mogło być inaczej. Bezwładna ręka w skurczu sztywniejących palców ściska przeznaczony paciorek. Ten o którym się nigdy za życia nie wie. I różaniec się zrywa, a kuleczki rozsypują się i giną gdzieś w czasie. Tak zwana Parka.

Marek wie o tem. Wie, że zegarek jego codzień tę godzinę wskazuje. I występuje ona zawsze incognito, które mu dopiero wówczas odkryje. Kiedyś to będzie. Być musi. A narazie jest życie. To znaczy prowincja i te lekcje, za któremi się od domu do domu lata. Najserdeczniejsi przyjaciele — książki. I te godziny wieczorne, które zaprzęgają się w jego duszę i harcują z nią po łysej górze Parnasu. Nazywa się to, że pisze wiersze. I jeszcze jest mapa z wytkniętą oddawna marszrutą, wabiącą w dalekie podróże. A nocą rozpięty nad miastem czarny płaszcz firmamentu z błyszczącemi guzami gwiazd.

Marek twierdzi, że życie jest piękne.. Nie byłby poetą, gdyby myślał inaczej. I że można być szczęśliwym. Nie miałby dwudziestu czterech lat, gdyby innego był zdania. I gdy, siedząc przy stole w swym studenckim pokoiku, kopie z Jack'iem Londonem złoto w Alasce lub z kopalnianych głębin duszy wydobywa na światło dzienne brylanty słów i oprawia je w diademy wierszy — chyba mu nic więcej do szczęścia nie trzeba. Prawda, słoneczna Italja narazie jest złocistą legendą, a Adrjatyk błękitnym mitem. „Fundusz podróży", z trudnością z lekcji ciułany, wynosi zaledwie dziewięćdziesiąt cztery złote i trzydzieści groszy. Ale naprawdę w pogodny dzień majowy niebo wygląda jak bezdenne, błękitne morze, a chmurki białorune jak archipelag siwych wysp. Słońce jest rozkosznym złotym ananasem i pachnie egzotyką południa. A w nocy jest znowu inaczej. Wydłuża się biały gościniec Mlecznej Drogi — szosa do Boga. A czasem srebrny rogalik księżyca uśmiechnie się poturecku z za wysmukłych minaretów topoli. Zresztą są drzewa, dziwne twory, posuwające się bardzo powoli i tylko w kierunku pionowym. I kwiaty piękne jak kobiety i kobiety piękne jak kwiaty. Kobietami się zresztą Marek narazie mniej zajmował niż kwiatami. Chyba Stefa. Ale Stefa to dziecko jeszcze, choć zachwyca się „Szwajcarją", którą razem czytają. Właśnie zegarek mu przypomina, że już czas na lekcję.

— Pani styl jest niemożliwy — mówią usta Marka, kiedy oczy, ślizgając się po greuze'owskiej buzi Stefy od ślicznych kasztanowatych włosów, do małej, krótko ściętej brody, stwierdzają, że jej roześmiana twarzyczka jest w stylu najzupełniej możliwym. — I ta skłonność do umieszczania orzeczeń na samym końcu. Zdania są przeładowane i ciężkie, ma się wrażenie, że to ktoś nieudatnie przekładał z niemieckiego.

— Pan zapomina, że cały rok uczyłam się w klasztorze niemieckim.

Istotnie, trudno było o tem pamiętać, tak mało słońce, bijące z twarzy Stefy, licowało z zimnem murów klasztornych.

— Zresztą obiecuję na przyszłość się poprawić, panie profesorze — rzekła, akcentując figlarnie ostatnie wyrazy. Marek uśmiechnął się kącikami ust i ciągnął dalej.

— I tyle razy mówiłem, żeby Pani zwracała więcej uwagi na znaki przestankowe. Czasem jeden niewłaściwie umieszczony przecinek może zupełnie zmienić znaczenie całego zdania.

Było to powiedziane tonem dosyć surowym, jak przystało na dwudziestoczteroletniego profesora, karcącego szesnastoletnią uczenicę. Stefa wydęła usteczka.

— A teraz, proszę pani, czytamy dalej. — Ale upłynęło z pięć minut, zanim książka się znalazła. Wszystko leżało pod ręką: w tajemnicy przed mamą czytana Zapolska umyślnie na lekcji wystawiona na widok „publiczny". Stefę drażniło, że Marek ją traktuje jak dziecko, względnie jak podlotka, tem bardziej, że intuicją kobiecą wyczuwała, co się pod obojętnemi, często karcącemi słowami ukrywa — więc poco mówi do mnie, jakbym miała dziesięć lat! Zapolska tedy leżała na wierzchu. Obok, mocno już zniszczona, tyle już razy czytana „Trędowata". Najpiękniejsza książka na świecie, jak się kiedyś zwierzyła w przypływie szczerości Markowi. Obok „Trędowatej", nie bojąc się zarazić, spoczywał „Ojciec zadżumionych" — nic dziwnego, obyty już z chorobami. Ale „Szwajcarji" jak na złość nie było. Marek przyzwyczajony był do podobnych sytuacyj, które powtarzały się niemal na każdej lekcji. Wreszcie książka się znalazła.

Stefa monotonnym głosem zaczęła czytać od pieśni 8-ej, gdzie zatrzymali się na ostatniej lekcji. W miarę, jak ulegała czarowi muzycznej rytmiki i kolorystyki wiersza, intonacja głosu się zmieniała. Stefa umiała czytać ładnie, odczuwać wagę słowa, które w jej ustach nabierało ceny rzadkich klejnotów, rozrzucanych z pańską niedbałością. Zresztą timbre głosu miała przyjemny i pieszczący.

— Ale dlaczego on tu zwraca się do niej w czasie przyszłym: „Pójdziemy razem na śniegu korony". A przecież ona już nie żyje? A pan wie, gdzie są Plejady na niebie?

Marek tłumaczył jej jak mógł, że przecież można tak żywo wspominać chwile, spędzone wspólnie z kimś bliskim a umarłym, tak je we wspomnieniach przeżywać, że przeszłość staje się teraźniejszością. Wtedy zaczynamy planować przyszłość, zapominając o tem, że już jej niema z kim dzielić? Stefa przeczytała wiersz powtórnie, uwzględniając to, co jej Marek powiedział, i zdaje się, że zrozumiała. Czytała dalej. Po pięknej sielance w szalecie wśród róż, świecących do okien, i kłótni słowików, płaczących z kaskadą, odczytanej bardzo ładnie, — nadeszła scena pocałunku. Stefa rozumiała wszystko, zdaje się, nazbyt dobrze. Oczywiście, ani jej przez myśl nie przyszło zarumienić się w miejscu, kiedy kochanek dziewczynę „w usta różane całował". Ale nie mogła się powstrzymać od rzuconego z głupia frant pytania:

— A dlaczego oni już odtąd nie czytali sami?

(D. c. n.)

KRONIKA POLITYCZNA

ROKOWANIA POLSKO-FRANCUSKIE.

W pierwszych dniach m. listopada rozpocząć się mają w Paryżu rokowania między przedstawicielami rządu polskiego i francuskiego, w sprawie uzgodnienia dotąd zawartych konwencyj, dotyczących handlu Polski i Francji. (P. I. D.).

RADY SAMORZĄDÓW I SPOŻYWCÓW.

W końcu września projektowane jest zwołanie Rady Samorządowej. Zwołanie Rady Spożywców nastąpić ma w początkach m. października. (P. I. D.).

PRZENIESIENIE W STAN NIECZYNNY.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, przenoszący w stan nieczynny b. dyrektora dep. ogólnego w min. oświaty, p. Mieczysława Szerera, b. dyrektora departamentu sztuki w tymże ministerjum p. Jana Skotnickiego i naczelnika wydziału w kuratorjum łódzkiem p. Pileckiego.

NIE DYMISJA A POWRÓT NA STANOWISKO.

W związku z wiadomością o zwolnieniu p. Lewakowskiego przez min. Skarbu z kierownictwa departamentu ceł, dowiadujemy się, że p. Lewakowski kierował departamentem ceł tylko czasowo i że obecnie powraca na swoje poprzednie stanowisko kierownika dyrekcji ceł w Wilnie.

PODZIĘKOWANIE AMBASADORA LAROCHE.

W dniu 6 b. m. ambasador francuski w Warszawie p. Laroche złożył w M. S. Z. podziękowanie za wyrazy współczucia przesłane przez Rząd Polski Rządowi Francuskiemu z powodu tragicznej śmierci min. Bokanowskiego.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda śląski p. Grażyński.

URLOP MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Min. Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowski, wyjechał na parotygodniowy urlop wypoczynkowy zagranicę.

Ministra zastępować będzie w czasie jego nieobecności wicemin. dr. Fr. Doleżal.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zw. Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój 62, telefon 274-55 wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia:
10.9 i 12.9 „Pan Brotoneau" w teatrze Narodowym; 4.9, 11.9, 19.9 i 22.9 „Tamten" w teatrze Polskim; 7.9, 17.9, 21.9, 25.9 i 28.9 „Kochanek pani Vidal" w teatrze Małym.

SAMORZĄD STOLICY

NOWE WAGONY TRAMWAJOWE.

Z liczby 6 wagonów, zamówionych przez Dyrekcję tramwajów miejskich w gdańskiej fabryce budowy wagonów, nadeszły do Warszawy trzy. Pozostałe nadejść mają w tych dniach i będą wkrótce uruchomione. Nowe wagony różnią się od dotychczasowych: 1) peronami, które są szczelnie zamykane, 2) poziomem podłogi peronów i wnętrza, który jest jednakowy, dzięki czemu wagony te są wygodniejsze. 3) rozplanowaniem ławek, które przypomina przedwojenne wagony, nie posiadają bowiem ławek, umieszczonych wzdłuż wozów, 4) oświetleniem nie sufitowem, lecz bocznem, kinkietowem, 5) dachem, który nie posiada okienek, etc.

OSTATECZNY TERMIN REJESTRACJI RZEMIEŚLNIKÓW.

Wobec przedłużenia rejestracji rzemieślników do 30 b. m. włącznie, należy zaznaczyć, że jest to termin ostateczny, po którym Wydział Przemysłowy Magistratu m. st. Warszawy przystąpi do lustracji i wszyscy rzemieślnicy, wykonywujący swój przemysł bez karty rzemieślniczej, będą karani na podstawie art 126 prawa przemysłowego grzywną do 1000 zł., lub aresztem do dni 14-tu.

Zainteresowani powinni przeto jaknajprędzej, nie czekając na ostatni moment, zgłaszać się do Wydziału Przemysłowego Magistratu m. st. Warszawy (Bednarska 4) w godzinach od 9 rano do 2 po południu i od 5 do 9 wieczór, celem zarejestrowania się i otrzymania karty rzemieślniczej.

PRACODAWCA
STRZELA DO STRAJKUJĄCEGO ROBOTNIKA

Wczoraj na ulicy Błońskiej przedsiębiorca p. Kraczkiewicz, eskortujący wóz, prowadzony przez łamistrajka furmana, strzelił do strajkującego furmana tow. Ryby, na szczęście — chybiając.

W sprawie tej Związek Zaw. Transportowców, oddział furmanów, interwenjował u władz administracyjnych.

WSZECHSWIATOWY KONGRES PACYFISTYCZNY MŁODZIEŻY

W dniach 17 — 27 sierpnia r. b. odbył się w Eerde K. Ommen w Holandji Wszechświatowy Kongres Pacyfistyczny Młodzieży. W wielkim obozie zebrali się przedstawiciele 31 narodów w liczbie ok. 450 osób; podkreślić należy stosunkowo dużą ilość delegatów pozaeuropejskich z Indji, Chin, Afryki Środkowej i t. d. Grupa młodzieży ze Stanów Zjednoczonych wynosiła przeszło 80 osób, to samo z Holandji; z Niemiec i Anglji po 60 osób; z Francji 25. Po tych „głównych delegacjach" najliczniejszą grupę stanowiła młodzież z Polski w liczbie 10 osób z tow. K. Mamrotem jako przewodniczącym i tow. tow.: Grossem i Szymanką.

Dążeniem Komitetu organizacyjnego Kongresu było stworzenie podstaw do współpracy jaknajszerszych a nawet wręcz skrajnych kierunków. Dlatego zaproszono na Kongres nietylko nacjonalistów niemieckich, lecz również przedstawicieli Międzynarodówki Komunistycznej młodzieży i Komsomołu. W myśl poglądów amerykańsko-angielsko-holenderskich Kongres miał się stać pierwszym krokiem na drodze stałej współpracy komunistów z innemi kierunkami politycznymi na rzecz pokoju. Największych jednak optymistów spotkało rozczarowanie. Za punkt wyjścia dla propagandy komunistycznej posłużył fakt, iż rządy holenderski i niemiecki nie udzieliły wiz przedstawicielom Komsomołu; na Kongresie zjawili się przedstawiciele Międzynarodówki Komunistycznej z Berlina. Równocześnie jednak rząd sowiecki nie udzielił wiz wyjazdowych bezpartyjnej młodzieży pacyfistycznej z Moskwy (pobierając zresztą uprzednio od osoby po 250 rb. za paszport). Komuniści, popierając wniosek wyrażenia protestu rządom holenderskiemu i niemieckiemu, nie chcieli jednak dopuścić do uchwalenia jakiegokolwiek protestu przeciw Sowietom. Dla załatwienia więc powyższej sprawy Kongres musiał poświęcić całe 2 pierwsze zebrania plenarne (przeszedł wniosek kompromisowy).

Komuniści opracowali szereg propagandowych rezolucyj, domagając się bezwzględnego ich uchwalenia przez Kongres. Mianując się obrońcami ludów uciśnionych, zebrali dokoła siebie nieliczną grupkę delegatów kolorowych, a jednocześnie stawali w obronie Sowietów przeciw... Armenji, Gruzji i in... Ten absolutny brak objektywizmu i nietolerancja, wreszcie odmowa współpracy na przyszłość, sprawiły, iż wreszcie Holendrzy, Anglicy a częściowo i Niemcy przekonali się, jak w praktyce może wyglądać współpraca z komunistami i jak słuszne były zastrzeżenia delegata polskiego, złożone jeszcze na Konferencji Przygotowawczej do Kongresu w Bilthoven.

Oblicze ideowe Kongresu można określić w sposób następujący: Wśród delegacyj angielskiej, amerykańskiej, holenderskiej, a po części i francuskiej przeważały kierunki teozoficzne (kwakrzy i t. d.), Europa Środkowa dała duży odsetek delegatów o światopoglądzie socjalistycznym. Niemcy dali główny odsetek komunistów. Stosownie do powyższych kierunków ścierały się 3 poglądy na Kongresie: 1) abstrakcyjnie pacyfistyczny, który, stając w obronie obecnego systemu stosunków międzynarodowych i Ligi Narodów, domagał się reform w imię demokracji, sprawiedliwości, zasad etyki i moralności; 2) socjalistyczny, który stał na gruncie przebudowy świata kapitalistycznego i Ligi Narodów; 3) komunistyczny.

Punktem wyjścia dla obrad w Komisji ekonomicznej była kwestja imperjalizmu. Przedstawiciele uciśnionych ludów Indji, Chin, Indochin, Afryki, Meksyku, Nikaragui protestowali przeciwko uciskowi i wyzyskowi paaństw imperjalistycznych, domagając się zniesienia ustroju kapitalistycznego, który pociąga za sobą współczesną politykę kolonjalną, systemu mandatowego i żądając niepodległości dla swych krajów. Kongres stwierdził, iż pokój światowy wymaga uprzedniego zniesienia ustroju kapitalistycznego i dlatego też w tej pracy niezbędne jest poparcie ze strony międzynarodowego proletarjatu.

Komisja polityczna przyjęła szereg wniosków, domagających się potępienia wojny jako zbrodni, utworzenia międzynarodowej egzekutywy, powszechnego rozbrojenia i zastosowania art. 19 paktu Ligi Narodów (pokojowa rewizja granic za zgodą zainteresowanych państw). Delegacja polska złożyła wniosek w sprawie powołania przy Lidze Narodów instytucji gospodarczej celem uregulowania obrotu surowcami, kapitałem i pracą (zniesienie ograniczeń emigracyjnych).

W Komisji pedagogicznej zajmowano się nowemi prądami w wychowaniu, przyczem zarysowały się 2 kierunki: wychowania, opartego na świadomości klasowej i wychowania „neutralnego". Komisja jednomyślnie przyjęła, iż nowy system wychowania możliwy jest jedynie wraz ze zmianą warunków politycznych i ekonomicznych.

W Komisji religijno-etycznej toczyła się żywa dyskusja pomiędzy wolnomyślicielami a zwolennikami zorganizowanego życia religijnego; między innemi wzbudził ożywioną dyskusję referat jednego z najbliższych współpracowników Gandhiego o filozofji hinduskiej i nowych formach walki bez przemocy, t. zw. biernym oporze. Komisja zajmowała się kwestją stosunku sumienia jednostki do obowiązku służby wojskowej.

Komisja do spraw mniejszości pod przewodnictwem tow. Grossa, przeprowadziła dyskusję zarówno z punktu widzenia teoretycznego jak i praktycznego, wypowiadając się za całkowitą swobodą rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i religijnego każdej narodowości, protestując przeciwko uciskowi mniejszości we Włoszech, Węgrzech, Rumunji i Rosji Sowieckiej.

Komisja rasowa po wysłuchaniu szeregu niezwykle zajmujących referatów ze strony przedstawicieli ras kolorowych, wypowiedziała się za całkowitem równouprawnieniem ras i utworzeniem specjalnej Komisji do spraw mniejszości rasowej przy Lidze Narodów.

W sprawie utworzenia Wszechświatowej Federacji Młodzieży Pacyfistycznej, delegacja polska wypowiedziała się przeciwko powoływaniu już obecnie Federacji, a to ze względu na zbyt wielką różnorodność kierunków politycznych i społecznych, obecnych na Kongresie i niemożność przystąpienia do Federacji w obecnej chwili tak doniosłych dla ruchu pacyfistycznego międzynarodowych organizacyj młodzieży, jak Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej, Międzynarodowa Akad. Federacja Ligi Narodów i t. d. Kongres postanowił jedynie powołać międzynarodowy sekretarjat z siedzibą w Holandji, oraz szereg niezależnych Federacyj związków pacyfistycznych w każdem państwie.

Należy podkreślić jeszcze, iż delegacja polska, posiadając jako jeden z krajów o silnie rozwiniętym ruchu pacyfistycznym młodzieży, swego przedstawiciela w Komitecie Kierowniczym Kongresu, obejmując szereg odpowiedzialnych stanowisk w prezydjum Komisyj, wreszcie dzięki jednolitości wystąpień na zewnątrz, zajęła bardzo poważne stanowisko na Kongresie. W szeregu konferencyj z delegatami francuskimi, niemieckimi i t. d. wyjaśniła z pełnem powodzeniem często niejasne dla umysłu zachodnio-europejskiego kwestje Wilna, „korytarza", G. Śląska i in.

K. M.

O NALEŻYTE ODPRAWY DLA ROBOTNIKOW LIKWIDOWANYCH CUKROWNI

Z dniem 1 sierpnia r. b. zamknięto w powiecie kutnowskim cukrownię „Marja" w Sójkach, należącą do Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru, a przeznaczoną do likwidacji w szeregu cukrowni, już zlikwidowanych, bądź też przeznaczonych do likwidacji w najbliższym czasie.

Likwidacja cukrowni „Marja" jest zasadniczo słuszna, gdyż jest ona jedną z najmniejszych i przestarzałych cukrowni w Polsce i jako taka, daje deficyt, powodując podrożenie cukru.

Nie ulega jednak kwestji, iż War. Tow. Fab. Cukru krok ten uczyniło w celu zwiększenia swych wielkich zysków. Na humaniteryzm i obowiązki obywatelskie miejsca tutaj niema.

Jak pojmują pp. Natansonowie i Ska swe obowiązki względem kraju i robotnika, najlepiej świadczyć będzie szereg suchych cyfr, wyciągniętych z rejestru, zatwierdzonego przez Zarząd Główny Towarzystwa.

Z chwilą zamknięcia cukrowni usunięto 58 rodzin robotniczych — z tych 48 rodzin, których członkowie są robotnikami czynnymi i 10 rodzin emerytów.

Z 48 rodzin robotników czynnych pracowali w cukrowni tej lat:

Liczba robotn.	Lat pracy
1	52
7	40—50
11	30—40
14	20—30
15	5—20

Co do wieku, stan powyższych robotników przedstawia się, jak następuje: powyżej 85 lat jeden robotnik; w wieku od 70 do 80 lat — 1 robotnik; od 60 do 70 lat — 11 robotników; od 50 do 60 lat — 11 robotników; od 40 do 50 lat — 12 rob. i od 30 do 40 lat—12 rob. Niżej lat 30 robotników stałych lub półstałych niema.

Trzeba też pamiętać, iż każdy prawie bez wyjątku robotnik stały lub półstały cukrowni, funkcjonującej od lat kilkudziesięciu, urodził się w tejże cukrowni i pracował w niej od dziecka jeśli zaś czas, zaliczony mu do wysługi lat, nie odpowiada jego wiekowi, przypisać należy to tylko temu, że w myśl umowy zbiorowej, wysługa lat liczy się dopiero od ukończenia 21 lat życia. Wobec tego dla prawidłowej orjentacji do wyżej przytoczonych w rejestrze lat służby dodać należy wszystkim prawie robotnikom średnio 10 lat faktycznej pracy.

W myśl umowy zbiorowej, podpisanej również przez War. Tow Fabryk Cukru, w razie likwidacji cukrowni Towarzystwo obowiązane jest przenieść pracowników do innego warsztatu pracy, z pierwszeństwem przed innymi obcymi robotnikami.

Towarzystwo nie dotrzymuje tego zobowiązania. Dlaczego? By nie stwarzać ze starych z poszarpanem zdrowiem pracowników za kilka lat zasłużonego emeryta. Dogodniej wyrzucić na bruk!

Otóż całe zagadnienie polega na tem, że robotnik cukrowniczy po 20 latach pracy w fatalnych, częstokroć wprost urągających prymitywnemu pojęciu hygjeny warunkach, bezapelacyjnie staje się niezdolny do pracy w innym zawodzie. Do żadnej innej roboty nie nadaje się — i do żadnej zresztą innej pracy nikt go nie weźmie.

Leży przed nami opinja starego, wytrawnego lekarza - fachowca, otrzaskanego z warunkami pracy fabrycznej. Z 48 ludzi. **zwolnionych przez Zarząd Cukrowni „Marja", połowa straciła zdolność do pracy w** 30 do 100%, i to ta połowa, która się do lekarza zgłosiła. A ilu jeszcze kalek i półkalek znajdziemy wśród tych, którzy się nie zgłosili?

Otóż, by się pozbyć tego balastu, zżartego przez pracę w ciągu kilkudziesięciu lat, dla zapewnienia panom fabrykantom większych, niż dotąd, zysków, obecnie Zarząd zwalnianym rzuca wspaniałomyślnie ochłap z pańskiego stołu — daje się zwalnianym robotnikom odszkodowania w wysokości od 200 do 2400 złotych, zależnie od lat służby i kategorji pracy, no i przedewszystkiem zależnie od tego, jak dany robotnik notowany jest w sferach dyrekcyjnych. Obliczenie zupełnie dowolne, jak mówią „z wiatru".

Przy wszelkich rokowaniach zarówno Zarząd Związku Cukrowników, jak i Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru, wstydliwie przemilczają wysokość odszkodowania, jaką otrzymują właściciele cukrowni likwidowanych. Wedle nader wiarygodnych wiadomości, otrzymują oni na likwidację zobowiązań wszystkich, a między innemi i obowiązków względem robotników, w ciągu trzech lat bardzo poważne sumy od Związku cukrowników. Z sum tych właściciele „Sójek" pragną dać robotnikom jednorazową odprawę w wysokości 57.095 złotych, emerytom zaś i wdowom 9.400 zł., łącznie 66.495 złotych (od 200 do 2.400 złotych!) Nie zapominajmy, że w posiadaniu Warszawskiego Tow. pozostaje cała nieruchomość, maszyny i narzędzia, przedstawiające wielką wartość, produkcja zaś roczna War. Tow. Fabr. Cukru nie zmniejszy się, zwiększając jeno zyski Towarzystwa.

Ale nietylko robotników czynnych likwidatorzy cukrowni „Marja" chcą wykiwać. Emerytom też pragną oberwać odszkodowania, wyraźnie przewidziane umową zbiorową (5 procent rocznej pensji, pomnożone przez ilość przepracowanych lat).

Według rejestru, władze Towarzystwa wyznaczyły emerytom wynagrodzenie, wynoszące od jednej szóstej do jednej trzeciej należnych im, wedle umowy, odszkodowań.

Związek Robotników Cukrowni jednak czuwa i stoczy jaknajenergiczniejszą walkę o należyte odszkodowania dla robotników likwidującej się fabryki „Marja".

L. Śl.

Co słychać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA

DWA WIELKIE RABUNKI BIŻUTERJI.

Z Singapore donoszą, iż uzbrojona banda chińska wtargnęła do magazynu jubilerskiego, rabując biżuterję, wartości 70.000 dolarów. Ta sama banda zrabowała ubiegłego tygodnia kosztowności, których wartość wynosiła 10.000 dolarów.

POŻAR W ST. BRIEUX.

„Petit Parisien" donosi z St. Brieux, że ostatniej nocy wybuchł tam pożar w składach fabryki podkładów kolejowych i słupów telegraficznych, która obsługiwała całą sieć kolejową państwa. Pożar strawił z górą 100.000 podkładów oraz 6.000 słupów. Straty wynoszą przeszło 10 miljonów franków.

PRZEGLĄD PRASY

Fuzja klerykalno - masońska prasy prawicowej. — Towarzysz czy pan. — „Postępowy konserwatysta". — Tandeta w Gdyni. — Nadrenja i Liga.

Ton prasy prawicowej świadczy o tem, że nasze sfery endecko - chadeckie w nadchodzącym sezonie politycznym chcą żeglować pod banderą wojującego klerykalizmu, że chcą za wszelką cenę rozpętać fanatyzm religijny otumanionych mas — a nuż uda się jakoś odegrać się po niedawnej klęsce.

Tą „ideą" przesiąknięte są artykuły o masonach w **„Gazecie Warszawskiej"**, ciągnące się od dłuższego czasu i jakże nudne i banalne. — Wczorajszy artykuł, polemizujący ze wspomnianym już u nas artykułem „Epoki" — pod względem bezmyślności przechodzi wszystko, o na co się dotąd zdobyła „mądrość" endecka.

Biednego czytelnika „Gazety Warsz." straszy się Bóg wie czem na temat grozy rządów masońskich w Polsce, a samych masonów obwinia się o wszelkie nieszczęścia, jakie Polskę spotkały od XVIII wieku. Cała polityka Polski w ubiegłych stuleciach włącznie z powstaniem była fatalna. Winni temu są masoni. Oni to — prowadzili zgubną orjentacje aktywistyczną w czasie wojny, oni rządzą w Polsce po maju 26 r., oni wypędzają wiarę z dusz wiernych, ba oni nawet owładnęli wszystkimi historykami polskimi, którzy tendencyjnie przedstawili potomnym historję ostatnich dwóch stuleci, a teraz dopiero endeccy „bezstronni" historycy „oświetlą" nam przeszłość.

„Rzeczpospolita" nie chce pozostać w tyle. I ona broni „zagrożonej religji" i w artykule „Chwasty w szkole polskiej" z patosem woła: „na szkołę polską czynione są ataki, które chcą zniszczyć jej fundamenty moralne i duchowe". — Jakież to ataki, — zapyta zatroskany ojciec rodziny? Oto chcą wprowadzić jednolity system nauczania (dostosowanie programu szkoły powsz. do szkoły średniej i zniesienie niższych klas gimnazjów) ba, nawet rozmaite związki nauczycielskie socjalistyczno - wyzwoleniowe śmią mówić o szkole świeckiej. I na tem tle snuje „Rzeczpospolita" straszliwe obrazy przyszłości Polski, która zginie marnie, jeśli te projekty urzeczywistnione zostaną. A nieszczęsnemu czytelnikowi włosy dębem stają i włos przedwcześnie siwieje.

„A. B. C." ma znowu inny kłopot i to nie byle jaki. Oto gniewa się na nas i woła o prokuratora i kryminał, że kanclerza Rzeszy Müllera nazywamy towarzyszem, a „polskich ministrów panami". To zła szkoła wychowania narodowego, to brak patrjotyzmu — to niemal zdrada kraju — woła abecadłowy „mędrzec" i patrjotnik.

„Kurjer Polski" polemizuje z nami na temat „projektu Konstytucji" prof. Jaworskiego, który krytycznie omówiliśmy w „Robotniku". „Kurjerowi" owszem, owszem, projekt się podoba, bo i jest przeciw proporcjonalności, i przeciw „partyjnictwu", za jednomandatowemi okręgami, ba nawet może być uważany za przejście do „Państwa przyszłości", w którem wogóle parlamentu nie będzie. I cieszy się „Kurjer" że to przejście do tego „Państwa przyszłości" według projektu „postępowego konserwatysty" prof. Jaworskiego odbędzie się drogą ewolucji, a nie drogą rewolucji jak we Włoszech. Na nasze argumenty przeciwko projektom p. Jaworskiego „Kurjer Polski" nie odpowiada, zasłaniając się autorytetem profesorskim uczonego.

Wiele pism pisało dużo i z wielkim zachwytem o Gdyni. — Wydawać się mogło, że jest to ósmy cud świata. Rozwiewa tę legendę p. Uziembło w **„Głosie Prawdy"**, który opisuje, że w Gdyni buduje się brzydkie i tandetne domy (nawet państwowe) i słusznie woła o zaradzenie złu.

Jedyne portowe miasto w Polsce musi mieć porządny wygląd i trwałe nie na 10 lat budowle.

Ze spraw zagranicznych omawiane są: sprawa Nadrenji i Zgromadzenie Ligi Narodów. **„Dwugroszówka"** przeciwstawia się ewakuacji Nadrenji, aż do chwili zagwarantowania granic Polski przez Niemcy.

Również gwarancji dla Polski żąda Augur w **„Kurjerze Porannym"**. **„Głos Prawdy"** twierdzi, że znaczenie Ligi po pakcie Kellogga słabnie i nie budzi zainteresowania. Świadczy o tem porządek obrad Ligi, na którym znajdują się mało ważne i nieciekawe sprawy.

Wiele dzienników poświęca artykuły bohaterskiej pamięci gen. Sowińskiego, którego 97 rocznica śmierci wczoraj wypadła.

St. D.

TELEGRAMY

ORGJE ARESZTOWAN NA LITWIE

Ryga, 6.9. (PAT). „Jaunakas Sinas" donosi z Kowna, iż w ostatnich dniach przeprowadzono na Litwie prawie we wszystkich powiatach szereg aresztowań wśród zwolenników Pleczkajtisa. U aresztowanych w Marjampolu, Żakach i Wołkowyszkach znaleziono korespondencję z emigrantami litewskimi w Wilnie, oraz broń. Przeprowadzono także rewizje i aresztowania w Telszach, Rosieniach, Taurogach. W Wierzbołowie aresztowano pracownika kolejowego, który przewoził z Rygi odezwy zwolenników Pleczkajtisa. Powodem wzmożonej działalności zwolenników Pleczkajtisa i aktywności policji jest zbliżająca się rocznica powstania w Taurogach i w Olicie.

KTORE PANSTWA PRZYSTĘPUJĄ DO PAKTU KELLOGGA

RZĄD CHIN POŁUDNIOWYCH

Nankin, 6.9. (PAT). Nacjonalistyczny Rząd chiński postanowił przystąpić do paktu Kellogga.

LITWA

Kowno, 6.9. (PAT). Leta donosi, że poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, który, jak wiadomo, znajduje się obecnie w Genewie, wręczył posłowi amerykańskiemu w Bernie notę rządu litewskiego, zgłaszającą przystąpienie do paktu Kellogga. W nocie podkreśla się pokojowość polityki litewskiej i to, że Polska naruszyła umowe suwalską.

NOTA LITWINOWA

Moskwa, 6.9. (PAT. Tass). Litwinow wręczył Herbette'owi akt w sprawie przystąpienia związku sowieckiego do paktu Kellogga. Akt ten jest podpisany przez Litwinowa. Do aktu dołączony został szereg dokumentów. Litwinow wyraził przekonanie, że Rząd sowiecki otrzyma kompletną listę krajów, które zostały zaproszone do przystąpienia do paktu, później zaś — notyfikacje w sprawie przystąpienia tych państw i ratyfikacji poszczególnych Rządów.

STAN ZDROWIA VENIZELOSA

Ateny, 6 września. (PAT.) Stan zdrowia Venizelosa poprawił się.

KONGRES TRADE-UNIONOW

PRZEMÓWIENIE COOKA

Swansea, 6.9. (PAT). Przywódca górników ekstremistów Cock przemawiał wczoraj na kongresie Trade Unionów, zwalczając propozycję dalszego prowadzenia rokowań z lordem Melchet'em, jak poprzednio z sir Alfredem Mondem i innymi wybitnymi przemysłowcami, w sprawie współdziałania między pracodawcami a robotnikami. Przemówienie to tak wyczerpało Cooka, że po zakończeniu jego stracił on przytomność. Przedstawiona przez niego propozycja uchwalona została olbrzymią większością.

RAID POLSKIEGO LOTNIKA

Z NOWEGO JORKU DO LOS ANGELES

Nowy Jork, 6 września. (PAT.) Lotnik polski Kundler wystartował dziś do raidu lotniczego „National Air-Derby" Nowy Jork — Los Angeles. Długość raidu wynosi 5000 klm. W razie udania się tego lotu, lotnik Kundler na swoim samolocie, noszącym nazwę „Kościuszko", zamierza dokonać lotu z Nowego Jorku do Warszawy.

POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI GABINETU W ANGLJI

Londyn, 6.9. (AW). Pogłoski na temat rekonstrukcji Rządu, mimo urzędowych zaprzeczeń, pojawiają się nieustannie. Poza ustąpieniem ministra do spraw Indji, lorda Birkenheada, ustąpić ma lord admiralicji i minister poczt i telegrafów. Kwestja ustąpienia Chamberlaina nie jest dotąd zdecydowana, jednakże przeciwko niemu istnieje pewna opozycja także i w kołach konserwatywnych.

Z AUSTRJACKIEJ RADY NARODOWEJ

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA

Wiedeń, 6.9. (AW). Dziś przed południem komisja główna Rady narodowej uchwaliła przedłożyć wniosek w sprawie zakazu wywozu zboża. Socjaliści domagali się zawieszenia ceł na zboże i jarzyny, zostali jednak przegłosowani.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

Berlin, 6.9. (PAT). Dzisiaj o godz. 13 m. 45 spadł na linji Erfurt — Monachjum samolot pasażerski „D. 180". Lotnik i dwaj pasażerowie ponieśli śmierć.

DLA UCZCZENIA ZASŁUG AMUNDSENA

Oslo, 6 września. (AW). Rząd norweski postanowił, dla upamiętnienia zasług Amundsena, wznieść w końcu b. m., w miejscu jego urodzenia, pomnik na cześć słynnego badacza bieguna.

Jak donoszą z Tramso, kapitan kutra rybackiego „Corona", który tam przybył, miał oświadczyć, że we wtorek na północ od wyspy Fugle widział kadłub samolotu. Również inny kutor rybacki natknął się na najrozmaitsze części zaginionego samolotu „Latham".

SLEDZTWO W SPRAWIE AFERY STINNESA

ZNAMIENNY INCYDENT

Berlin, 6.9. (PAT). Jak donosi „Vossische Ztg.", w sensacyjnej aferze Stinnesa zaszedł nowy znamienny incydent, okazało się bowiem, iż świadkowie, którzy w tej sprawie zeznawali, byli z góry poinformowani o szczegółach dotychczas przeprowadzonego śledztwa i o szczegółach zeznań innych świadków. W związku z tem, wdrożone zostało dochodzenie przeciwko dotychczasowej sekretarce sędziego śledczego.

BLOK RZĄDOWY W BUŁGARJI ROZPADA SIĘ

Wiedeń, 6 września (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że pod koniec posiedzenia Sobrania 72 posłów, należących do bloku rządowego, podpisało oświadczenie, **że nie zostaną nadal w bloku, jeżeli nowy gabinet utworzony będzie w tym samym składzie, co poprzedni, i jeżeli będzie doń należał minister wojny Wołkow. Oświadczenie to zdaje się oznacza koniec bloku rządowego.** Wobec tego sytuacja jest zupełnie zagmatwana.

W specjalnem wydaniu dziennika „Niezawisłość", które uległo konfiskacie, minister wojny Wołkow ogłasza sensacyjne oświadczenie, w którem m. in. stwierdza, że, pomimo oficjalnego dementi, prawdą jest jednak, iż minister Spraw Zagr. Burow i prezydent Izby Czankow, zażądali jego ustąpienia z gabinetu. Wszystkie zarzuty, dotyczące zachowania się jego wobec organizacji macedońskiej, gen. Wołkow z oburzeniem odpiera. Nikt nie może udowodnić — kończy gen. Wołkow swe oświadczenie — jakoby armja nie była w każdej chwili gotowa stanąć w obronie państwa i rządu. Każde inne oświadczenie uważam za obrazę armji i odrzucam je stanowczo. Odrzuciłem żądanie co do mego ustąpienia tylko dlatego, aby uchronić armję przed wpływami fanatyzmu partyjnego, i aż do ostatniej chwili bede obstawał przy tem stanowisku.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W piątek, 7 b. m.

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lok. dzieln., Wolska 44, zebranie Koła.

Marymont. O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jezorolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Grochów. O godz 7, Męcińska 12, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło fabryki Gostyńskiego. O godz. 5 w lok. dzieln., Bagatela 12a, zebranie Koła.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu przy ul. Toruńskiej 7 odbędzie się zebranie Koła.

W sobotę. 8 b. m.

Mokotów. O godz. 6 w lok. dzieln., Bagatela 12a, posiedzenie kom dzieln.

Koło Piekarzy. O g. 6 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W niedzielę 9 września r. b.

Pocztowe Koło PPS. O godz. 11 rano w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Pocztowej Org. PPS.

W poniedziałek 10 września r. b.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warszawskiego OKR PPS.

WYJAZD MIN. JURKIEWICZA DO WILNA

Dn. 6 b. m. minister Pracy p. Jurkiewicz wyjechał do Wilna, celem przeprowadzenia lustracji urzędów i instytucyj społecznych, podległych Ministerjum Pracy.

BILANS

BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę sierpnia r. b. w pozycji kruszec (606.6 milj. zł.) waluty, dewizy i należności zagraniczne (479.5 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 11.8 milj. zł. do łącznej sumy 1.086.2 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3.3 milj. zł. (199.5 milj. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 52.1 milj. zł. (633.2 milj. zł.), również i pożyczki zabezpieczone paierami wzrosły o 9.9 milj. zł. (74.7 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (553.5 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.206.6 milj. zł.) wzrosły łącznie o 38.1 milj. zł. do sumy 1.760.2 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3.5 milj. zł. % 1.1 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ Z PODOBIZNĄ GEN. SOWINSKIEGO

Z inicjatywy Legji Inwalidów wojska polskiego odbyło się w czwartek 6 b. m. odsłonięcie wmurowanej na zewnętrznej ścianie kościoła św. Wawrzyńca na Woli, tablicy pamiątkowej z podobizną Józefa Sowińskiego.

Przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło odsłonięcie tablicy. Następnie piękny wiersz okolicznościowy, poświęcony pamięci gen. Sowińskiego, wygłosił ppłk. Oppman (Or-Ot), oraz wygłoszono szereg przemówień.

DZIAŁALNOŚĆ WILEŃSKIEJ ORGANIZACJI KOBIET P. P. S.

W ubiegły czwartek odbyło się sprawozdawcze zebranie Wileńskiej Organizacji Kobiet PPS, na którem dokonano wyboru nowego komitetu. W skład jego weszły: tow. **Hołowniowa, Owczarkowa, Mickańcowa, Tomaszewiczowa i Bartoszewiczowa.**

Następnie omawiano program prac na przyszłość; przyczem postanowiono rozwinąć akcję propagandową wśród kobiet przez organizowanie w każdy czwartek pogadanek dla kobiet.

Z ramienia OKR-u na zebraniu tem przemawiali tow. tow. **Urlbach i Raducki.**

Zetkaen.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Katowice

RODZICOM Z DZIEĆMI NIE WOLNO CHODZIĆ DO KINA, TEATRU I CUKIERNI.

Dziwne zarządzenie wydały władze policyjne swym organom podwładnym, gdyż nawet nie było ono podane do wiadomości publicznej. Oto dzieciom od najmłodszych lat aż do 17 roku życia, policja nie pozwala uczęszczać do teatru, kina i cukierni, nawet w towarzystwie rodziców. Właściciele cukierni nic o tym zakazie nie wiedzą.

Co najmutniejsze to, iż dzieci bez rodziców łatwo wślizgują się do kina, a z rodzicami nie wolno nawet wtedy, gdy niema żadnego zastrzeżenia na afiszu.

Dlaczego młodzieży robi się takie utrudnienia? (WAD).

O SFAŁSZOWANIE CZEKU P. K. O.

Rozprawa sądowa przeciw Andrzejowi Paziowi z Rzeszowa i Wincentemu Nowakowi, oraz jego żonie Oktawji z Katowic, oskarżonych o sfałszowanie czeku P. K. O. na sumę 140.000 zł. i podjęcie go w imieniu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, zakończyło się wczoraj wydaniem przez Sąd Okręgowy wyroku, mocą którego Paź skazany został na 4 lata ciężkiego więzienie, zaś drugi oskarżony Nowak na 2 lata ciężkiego więzienia. Sprawę Oktawji Nowak Sąd wyłączył. Obu oskarżonym nie zaliczono aresztu śledczego.

Biała Podlaska

UROCZYSTOŚCI OBCHODU 300-lecia GIMNAZJUM.

W roku bieżącym przypada 300-lecie istnienia najstarszej placówki oświatowej na Podlasiu, Gimnazjum męskiego w Białej Podlaskiej. W celu upamiętnienia tego wydarzenia, społeczeństwo podlaskie, wraz z byłymi uczniami gimnazjum, ufundowało tablicę pamiątkową założycielowi szkoły, ks. Krzysztofowi Wilskiemu, i wystawiło pomnik J. I. Kraszewskiemu, który pobierał nauki w tem gimnazjum od 1822 do 1826 roku.

W dniu 23 b. m. dokonane będzie uroczyste odsłonięcie pomnika i tablicy, a jednocześnie odbędzie się II-gi Zjazd Koleżeński byłych uczniów gimnazjum bialskiego.

Wszyscy byli uczniowie gimnazjum bialskiego, którzy jeszcze nie zostali powiadomieni o powyższych uroczystościach, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń na Zjazd Koleżeński pod adresem Zarządu Koła Bialczan: Warszawa, Leszno 29 m. 15.

Lwów

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Po 2-dniowej rozprawie przeciwko komunistom, oskarżonym o wypuszczanie i kolportowanie ulotek komunistycznych, zapadł wyrok, zasądzający niejakiego Izraela Fluga na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Marguliesa Samuela na 8 m., Bernarda Goldfarba Schimmera po 10 miesięcy, oskarżoną Adelę Goldfarb zwolniono.

Krosno

STRAJK W HUCIE SZKLANEJ.

W dniu 27 ub. m. wybuchł strajk w Polskiej hucie szkła w Krośnie, w obronie warunków pracy i płacy.

Kierownik fabryki Horak zjawił się w r. 1927. Trzeba stwierdzić, że do czasu jego przybycia, robotnicy otrzymywali zapłatę dość regularnie. Teraz niema o tem mowy.

P. Horak zaprowadził co dwa tygodnie nową obniżkę cen przy robocie akordowej na co robotnicy starali się powiększyć wydajność pracy; i to nie pomagało bo znalazł inny sposób zmniejszania płac: niedokładności, przyczyną których były wadliwości urządzeń fabryki, jak np. niedobra zestawa szkła przez tegoż Horaka oraz nieodpowiednie urządzenie przyrządów i warsztatów, choć robotnicy wykonywali pracę solidnie powodowały obrywanie zarobków. Sortujący Szajer który na rozkaz Horaka odrzucał dobre szkło do 30%, na co robotnicy zaprotestowali i Szajera wywieziono na taczce z fabryki a Horakowi udało się wymknąć.

P. H. nauczył się odrzucać zupełnie dobre szkło w fabryce Dąbrowa - Ciemna, którą przy tej metodzie doprowadził do ruiny, a jej robotników do nędzy, aż wreszcie właściciele zrozumieli jego postępowanie i przepędzili go. Robotnicy po dziś dzień pracują tam spokojnie.

To samo robi dziś p. Horak i w naszej fabryce. Robotnicy, oświadczali kilka razy, że ten system zmusi ich do walki w obronie warunków pracy i płacy, jednak bagatelizowano ich ostrzeżenia.

Robotnicy strajkują o przywrócenie tych warunków, który były przed przyjazdem Horaka. Tutejsza policja pilnuje dniami i nocami kierowników. Trzeba nadmienić, że wśród strajkujących znalazło się trzech łamistrajków: Kuś, Gorczyca i Boczar, obywatele z Krosna, którzy ośmielają się pod obroną policji pracować. Posterunkowi odprowadzają ich do pracy i przyprowadzają do mieszkań a do tego łamistrajkowcy i urzędnicy są uzbrojeni.

Strajkujący robotnicy trwać będą w akcji strajkowej aż do zwycięstwa, gdyż uważają, że żądania ich są minimalne: przywrócenie warunków z przed dwóch lat. Zwracamy się do całej klasy robotniczej z apelem o pomoc w tej akcji.

Siedlce

Z DZIAŁALNOŚCI SPORTOWEJ MIEJSCOWEGO T. U. R.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Siedlcach zorganizowało, między innemi, drużynę piłki nożnej, która, jak widać z poniższych danych, zapowiada się bardzo dobrze. Postawa graczy na boisku jest doskonała. Towarzysze są pewni siebie, choć pierwszy raz występują publicznie, silni duchem i organizacją.

W dniu 11 b. m. robotnicza drużyna RKS TUR spotkała się z miejscowym klubem sportowym 9 pac. I o dziwo! rezultat 2:2, dobitnie charakteryzujący wartość młodej robotniczej drużyny, istniejącej zaledwie od kilku tygodni, która swą ambitną grą zdobyła sympatję miejscowego społeczeństwa.

W dniu 15 b. m. miejscowe Koło Młodzieży TUR-a przyjmowało wycieczkę turowską z Łukowa. W tymże dniu dwie robotnicze drużyny rozegrały między sobą mecz towarzyski z wynikiem 2:2. Tu trzeba podkreślić, że łukowska drużyna robotnicza piłki nożnej istnieje od lat kilku.

W dniu 19 b. m. nasz RKS TUR rozegrał mecz towarzyski z drużyną „Kadimach", jedną z najsilniejszych w Siedlcach, bijąc ją w stosunku 4:0 Bramki dla RKS TUR-a strzelili tow. tow.: T. Jastrzębski (z karnego), Kokalski gola i Biarda dwa gole.

Z radością stwierdzamy, że drużyna RKS TUR w Siedlcach, która powstała zaledwie przed kilku tygodniami dzisiaj, dzięki wysiłkom towarzyszów, z dnia na dzień osiąga nowe zwycięstwa.

Powstanie naszej drużyny zawdzięczamy prezesowi siedleckiej Rady Miejskiej, tow. Al. Feistowi, oraz całemu Zarządowi miasta, na czele z tow. Kubeckim, którzy przyczynili się do udzielenia TUR-owi subwencji. Na tem też miejscu wyrażamy im serdeczne podziękowanie.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK FURMANOW

Trwający od poniedziałku strajk furmanów ma swoje podłoże w wysoce anormalnych warunkach pracy z jednej strony, z drugiej zaś—w prowokacyjnem stanowisku pracodawców, którzy twierdzą wobec furmanów, że bez strajku podwyżek dać nie mogą.

Warunki pracy furmanów są naogół (z wyjątkiem zaledwie paru firm na blisko 200) poniżej wszelkiej krytyki.

Ludzie ci pracują przez cały rok od świtu do nocy po 12 do 16 i więcej godzin na dobę. Płaca za to (poza kilkoma firmami, które płacą od 50—60 zł. na tydzień) waha się w granicach od 20, 35—40 zł. tygodniowo!!!

Ubezpieczenia (chorobowe, od nieszczęśliwych wypadków), urlopy naogół nie mają tu zastosowania, gdyż większość pracodawców na każdym kroku łamie obowiązujące ustawodawstwo, a do niedawna nie było komu żądać wykonania ustaw, gdyż furmani przez długi czas nie byli zorganizowani.

STRAJK ZBLIŻA SIĘ DO ZWYCIĘSKIEGO KOŃCA!

Taktyka, zastosowana przez Oddział Warszawski Furmanów Zw. Zaw. Transportowców, a zmierzająca do złamania frontu pracodawców, **osiągnęła ten skutek, że w dniu wczorajszym zostało zawartych między Związkiem a pracodawcami blisko 120 umów.**

Po zawarciu umowy, Związek natychmiast wypuszcza do pracy robotników danego przedsiębiorstwa.

Pozostali nadal strajkują.

RUCH ZAWODOWY

Związek pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej w Polsce. W piątek 7 b. m. o godz. 4 po poł odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, m. in. sprawa zatargu w tramwajach i Magistracie m Warszawy.

Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o przybycie.

MŁODZIEŻ

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w piątek, dn. 7 b. m. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19. Wzywa się t. t.: Lenarczvka, Wojciechowskiego, Dąbrowskiego, Cięgardlaka, Suskiego, Kanię, Zawadzką i Deptułę.

Warsz. Org. Mł. TUR. Koło im. Waryńskiego (Długa 19) Dziś o godz. 7.30 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Warsz. Org. Młodzieży TUR. Koło Wola im. Montwiłła - Mireckiego. Nadzwyczajne zebranie członków Koła odbędzie się 8 IX, t. j. w sobotę o godz. 6 punktualnie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

Powązkowskie Koło Młodz. TUR im. Leona Misiołka (Dzielna 95). W niedzielę 9 b. m o godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Swaty“, sztuka ludowa w 2 aktach ze śpiewami i tańcami oraz część koncertowa.

Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł.

RUCH KOBIECY

Kolonje letnie dla robotnic w Świdrach Małych. Podaje się do wiadomości dzielnic partyjnych i kół fabrycznych, że towarzyszki lub sympatyczki, które pragną korzystać z kolonji. winny pospieszyć się z zapisem w Sekretarjacie (Al. Jerozolimskie nr 6 pok. 12). Pobyt na kolonji wynosi 1 zł. dziennie, dla pozbawionych pracy bezpłatnie. Kolonje trwają do końca września.

Posiedzenie Komisji Gospodarczej 8 Zjazdu Kobiecego odbędzie się w piątek 7 b. m. o godz. 7 wiecz punktualnie w Sekretarjacie Wydziału (Al. Jerozolimskie 6).

Wydziały Kobiece delegują do 50 członkiń jedną delegatkę, do 100 członkiń dwie delegatki, do 200 członkiń 3 delegatki itd.

Członkinie poszczególnych organizacyj partyjnych, które nie są w Wydziale Kobiecym, mają również prawo wysłania delegatki na Zjazd.

Delegatki winny posiadać pisemne mandaty Wydziałów Kobiecych, względnie Komitetów Partyjnych.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt tow. W. Brunera. Komisja Kulturalno - Oświatowa **I Oddziału Cukierników** Zw Robotn. Przem. Spoż. w Polsce, w porozumieniu z **Sekretarjatem Komisji Okręgowej Zw. Zaw.**, urządza w poniedziałek 10 b. m. o godz 7.30 odczyt tow. Wacława Prunera n. t. **Ubezpieczenia społeczne.**

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Odczyty.

Dziś o godz. 7 wiecz w lok. dzieln. Wolskiej, Wolska 44, dr. Stawiński wygłosi odczyt n. t. „Alkohol, seksualizm i przestępczość“, ilustrowany IV-aktowym filmem. Dla członków Koła PPS, Gazowni Wola.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lok. dzieln. Powązki, Okopowa 30, dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Polska w walce o niepodległość“.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO, ODDZIAŁ WARSZAWSKI, W POROZUMIENIU Z KOMISJĄ MIĘDZYZWIĄZKOWĄ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ,

przedłuża zapisy na kursa dokształcające dla robotników do dnia 15 b. m.

Program kursów: na rok szkolny 1928/29:

1. **Kurs przygotowawczy** (jednoroczny) z programem: Język polski (czytanie i pisanie). Arytmetyka (cztery działania). Historja Przyroda.

2. **Kurs techniczny:** Geometrja. Rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

3. **Kurs dokształcający** (dwuletni). Język i literatura polska. Matematyka. Historja Polski i powszechna. Geografja. Nauki przyrodnicze. Nauka o Polsce współczesnej.

Zapisy przyjmują: Sekretarjat Warszawskiego TUR (Al. Jerozolimskie 6) od g 5—7, Sekretarjat Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Oświatowej, Chmielna 49.

Delegaci w fabrykach, Związki zawodowe Dzielnice partyjne! Listy kandydatów winny zawierać imię i nazwisko, dokładny adres i stopień wykształcenia do dnia 15 b. m. winny być one złożone w Oddziale Warszawskim TUR, ewentualnie w Sekretarjacie Kom. Międzyzwiązkowej Kulturalno-Oświatowej.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i“.
Casino: „Awanturnica“.
Colosseum: „Amant“.
Capitol: „Szaleńcy“.
Filharmonja: „Szkarłatne róże i czerwone usta“.
Miejski: „Wśród słońca“.
Palace: „Sfałszowane miljardy“.
Pan: „Szaleńcy“
Rococo: „Kropka nad „i“.
Stylowy: „Król Duglas I“.
Światowid: „Upiory nocy w cyrku Rova.“
Wodewil: „Chicago“.
Splendid: „Jedynaczka pułku“ z Laurą La Plante.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 754°8 na poziomie 120 m. Temperatura 25,2 C°, wilgotność 30%. Stan nieba pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym w Polsce: Naogół dość pogodnie i ciepło, tylko w północnej części Polski przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością deszczów na wybrzeżu. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Jutro o godz. 12 otwarta będzie, pod protektoratem Prezydenta m. Warszawy, wystawa prac uczniów Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Wystawa, urządzona w Salach Redutowych, obejmuje całokształt wyszkolenia zawodowego pracujących w przemyśle artystycznym. Otawrta będzie do 15 b. m. w godz. od 10 do 6 wiecz.

Zabawy w ogrodzie Saskim. W sobotę i niedzielę 15 i 16-go b m. odbędą się dwie wielkie zabawy sportowo - atrakcyjne w ogrodzie Saskim na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Programy zabaw przedstawiają się bardzo interesująco i bogato, gdyż oprócz licznych koncertów orkiestr, chórów, zabawy dziecęcej, iluminacji itd., na estradzie występować będą artyści scen warszawskich, balet oraz liczne numery sensacyjne, niewidziane dotąd w Warszawie. Uruchomiony też będzie Luna-Park z karuzelami, strzelnicami, kolejką napowietrzną na czele Dla pań organizowane są konkursy urody z nagrodami. Wszyscy posiadacze biletów wejściowych w cenie 1 zł. i 50 gr. wezmą udział w rozlosowaniu cennych upominków. (WAD).

Poszukiwanie krewnych zmarłego emigranta. Min. Spraw Zagr. podaje do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej zmarł Ludwik Koski, b. żołnierz armji amerykańskiej, rzekomo urodzony 11 lutego 1882 r. w Przasnyszu, gdzie zamieszkiwała jego matka Marja.

Min. Spraw Zagr. wzywa Marję Koską, względnie inne osoby, upoważnione do spadku, aby zgłosiły swe prawa lub podały adresy osób upoważnionych do odszkodowania za śmierć po Ludwiku Koskim, powołując się na N. K. a. 5681/28 Min. Spraw Zagranicznych.

ZIEMIA ZASYPAŁA 2-CH ROBOTNIKOW

Przy ul. Wałowej 8 odbywają się roboty murarskie, związane ze wzmocnieniem fundamentów w starym domu mieszkalnym. Roboty były tak nieumiejętnie prowadzone, że filar fundamentu przewrócił się i wraz z ziemią przygniótł 2-ch pracujących tam robotników: Kazimierza Nowickiego, lat 25, robotnika i Franciszka Kucielskiego lat 75. Na alarm pozostałych robotników przybyło pogotowie nalewkowskiego oddziału straży ogniowej oraz Pogotowie Ratunkowe. Po kilkuminutowej akcji ratunkowej, strażacy wykopali zasypanych robotników. Lekarz stwierdził u Nowickiego silne potłuczenie obu podudzi, u Kucielskiego zaś złamanie prawego uda oraz powikłane złamanie lewego podudzia. Po nałożeniu opatrunku ofiary wypadku przewieziono do szpitala św. Rocha. Na miejsce przybyła policja 4 kom. p. p., która wstrzymała dalsze prowadzenie robót do czasu przybycia komisji techniczno - budowlanej miejskiej. (WAD).

PROTEKTOR-OSZUSTEM

Do Stanisława Kubiaka, zamieszkałego przy ul. Falęckiej 14, bezrobotnego, zgłosił się niejaki Marjan Chojnacki, zamieszkały w tym samym domu, i zaproponował mu, że wyrobi mu posadę. Jako wynagrodzenie za swe „starania“, pobrał od Kubiaka 250 złotych gotówką. Kiedy w ciągu dwuch tygodni ani pieniędzy, ani posady Kubiak nie otrzymał, udał się ze skargą do 16 kom. p. p., gdzie Chojnackiego zatrzymano. (KC).

ZATRUCIE ALKOHOLEM

Na Rynku Starego Miasta znaleziono nieprzytomnego, wskutek zatrucia alkoholem, 35-letniego Wacława Gałeckiego. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i po przepłukaniu żołądka, pozostawił Gałeckiego na miejscu. (WAD).

KRADZIEŻ PRZEZ SZYBĘ WYSTAWOWĄ

Do sklepu z konfekcją damską „W. Janiszewski i S-ka“, mieszczącego się przy ul. Marszałkowskiej 145, dostali się w nocy z dn. 5 na 6 b m. złodzieje. Złodzieje wybili szybę wystawową, po uprzedniem wyłamaniu krat żaluzjowych. Łupem złodziei stała się konfekcja damska i futra ogólnej wartości 7.000 zł. (KC).

NA POCZCIE GŁOWNEJ SKRADZIONO SKARBOWE PIENIĄDZE

Woźny Min. Skarbu Antoni Sieradzki odbierał wczoraj w godzinach południowych na poczcie głównej (plac Napoleona) korespondencję dla Ministerjum. Kiedy segregował korespondencję na stole, w niewiadomy sposób ulotniły mu się dwa listy wartościowe, jeden na sumę 354 złote, drugi na 258 zł.

LUDZIE O DWOCH LEWYCH NOGACH

Nocy wczorajszej, po wybiciu szyb, skradziono z szafki wystawowej przy ul. Nowy Świat 33, należącej do Teofila Kulczyckiego, dziewięć sztuk bucików męskich i damskich, wszystkie z lewej nogi, wartości 450 złotych. Oryginalnych złodziei łatwo będzie można odnaleźć, wobec tego, że mają chyba tylko lewe nogi. (KC).

TRUP NA SZOSIE

Wczoraj w nocy na szosie, pomiędzy Radzyminem a Wyszkowem, w odległości 19 km. od Radzymina, znaleziono zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Dochodzenie policyjne ustaliło, że zabitym jest 48-letni Stefan Mrozowski (Ogrodowa 62), który najprawdopodobniej uległ wypadkowi przejechania przez samochód, o czem świadczą ślady kół na plecach i karku. Dalsze dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

(WAD)

SAMOBOJSTWO

Do dr. Czesława Żegilewicza przy ul. Targowej 63 przyjechał przed kilku dniami z prowincji znajomy 37-letni Stanisław Jasiński.

Wczoraj około godz 17-ej Jasiński, skorzystawszy z chwilowej samotności w pokoju lekarza, popełnił samobójstwo wystrzałem rewolweru w okolicę serca. Strzał był tak cichy, że nikt z sąsiadów nie słyszał go. Jedynie właścicielka lokalu usłyszała huk wystrzału i gdy wbiegła do pokoju, zastała Jasińskiego nieprzytomnego, trzymającego w ręku rewolwer.

Wezwany lekarz stwierdził już śmierć Jasińskiego. Przyczyna somibójstwa — nieustalona. (WAD).

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR MAŁY — „Kochanek pani Vidal“. Komedja w 3 aktach **Ludwika Verneuil'a.**

Największą bodaj wadą tej sztuczki jest jej zbytnia rozwlekłość. Dziwi to w utworze Verneuil'a, którego farsy, nawet najgłupsze, odznaczają się zazwyczaj zgrabnością budowy i nie nużą zbytkiem niepotrzebnych słów. Nie można tego powiedzieć o „Kochanku pani Vidal“. Nie jest on wprawdzie tak bardzo głupi, ale za to miejscami zupełnie nudny. Nie zawiera żadnej, naprawdę interesującej intrygi — i — obok kilku dowcipnych sytuacji i dobrych kawałów — ma dużo balastu.

Ale jeśli pominiemy rozwlekłość akcji, brak odpowiedniego tempa i zbytnie przejaskrawienie typów — mamy w tej sztuczce wcale niezłą satyrę na bardzo pospolitą chorobę, jakiej ulega wiele kobiet, mających zbyt wiele wolnego czasu, a mianowicie: **chorobliwość imaginacji!...** Ileż to t. zw. „nieszczęść“ kobiecych ma swoje wyłączne źródło w imaginacji, robiącej „z igły widły“, albo wręcz — doszukującej się czegoś, czego wcale niema! **Brak poczucia rzeczywistości** — oto choroba, na jaką cierpi bohaterka sztuki, pani Vidal, która nawet w mężu — poczciwym, dobrodusznym, ale dalekim od jakiegokolwiek romantyzmu, najprozaiczniejszym w świecie handlowcu paryskim, zajętym tylko swemi interesami — gotowa jest widzieć wcielenie poezji; Adonisa, na którego na każdym kroku czyhają roje wielbicielek!...

Pani Vidal, bez żadnego powodu, posądza swego męża o wiarołomstwo; na poparcie swego podejrzenia znajduje natychmiast szereg wyimaginowanych dowodów — i, chcąc się zemścić na mężu, wynajmuje urzędnika, który ma wobec niej odgrywać rolę fikcyjnego kochanka. Sytuacja wikła sie, ponieważ jak się okazuje — pan Vidal ani myślał o zdradzeniu żony, a tymczasem pani o wybujałej imaginacji już zdążyła dostrzec czarującego bohatera w bardzo nieciekawej postaci swego domniemanego kochanka — i na jedną noc zapomniała rzeczywiście o wierności małżeńskiej, której dotychczas nie złamała. Powraca mąż... żona rozpacza, wkońcu wszystko kończy się dobrze, gdyż pani Vidal, znowu dzieki swojej imaginacji, gotowa jest wmówić w siebie, że nigdy nie popełniła zdrady małżeńskiej, a męża swego otacza jeszcze większą aureolą bohaterstwa i męskiego uroku!!

Pani **Mila Kamińska** jest doskonała w roli bohaterki sztuki: wygląda pięknie, a gra jeszcze piękniej. Niczego nie brak stworzonej przez nią kreacji; jeżeli postać pani Vidal jest nieco przejaskrawiona — winę ponosi tu autor sztuki, a nie aktorka, która wydobyła ze swojej roli maximum szczerości i naturalności. Natomiast **p. Maszyński,** w roli urzędnika — kochanka szarżuje, chociaż stworzył dobry typ. Z pozostałych wykonawców na szczególne wyróżnienie zasługuje **p. Fritsche;** niezrównany „woźny przedwojenny“, który zna się na „savoir vivrze“ i mógłby niejednego nauczyć swoich chlebodawców, oraz p. Bogusiński — w roli Aleksandra Vidala.

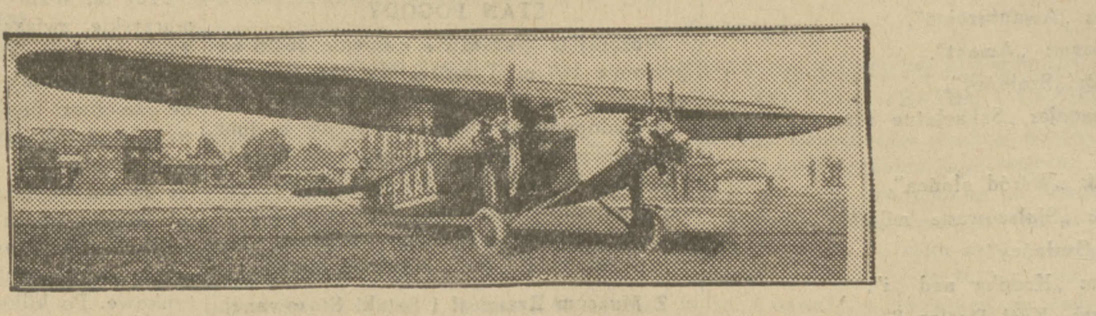
Ale w gruncie rzeczy — sztukę tę najlepiej można określić tytułem starej Szekspirowskiej komedji: „Wiele hałasu o nic!“ **B. K.**

SMIERĆ MINISTRA

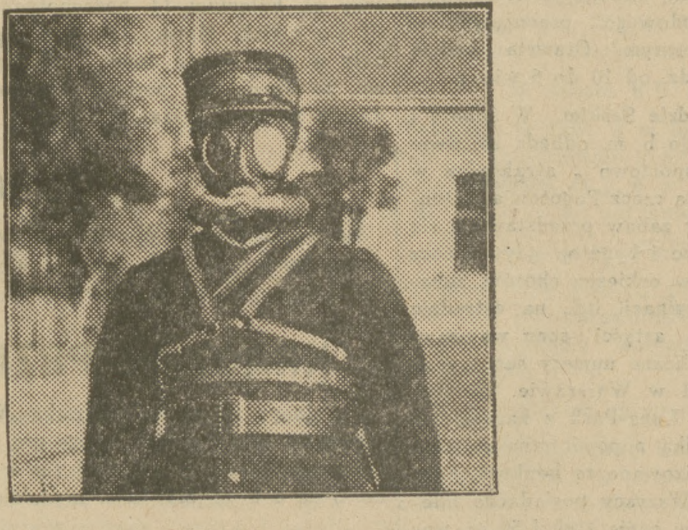


BOKANOWSKI,
francuski minister handlu zginął śmiercią tragiczną, podczas katastrofy lotniczej pod Toul.

V tydzień lotniczo-gazowy



Aparat „Fokker“ na którym lotnicy polscy lecieli do Bagdadu i na którym poniósł śmierć por. Szałas.



Z kursu instruktorskiego, zorganizowanego przez Komitet Stołeczny L. O. P. P. Na ilustracji — strażak w izolacyjnym aparacie tlenowym.



Ćwiczenia przeciwgazowe organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju. Marsz dziewcząt w maskach.

Ze Sportu

ZEBRANIE ZARZĄDU W. R. S. K. O.

Sekretarjat Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu W. RSKO (Warecka 7) zebranie członków Zarządu.

Tow. tow. Michałowiczowa, Wezdecki, Wilczyński, Janiak, Tytelman, Schlicht i Przychocki proszeni są o przybycie na zebranie punktualnie o godz. 7 wiecz.

Sekretarjat W.R.S.K.O.

ZAWODY PIŁKARSKIE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Poza meczami, rozegranymi w Warszawie, odbyły się również dwa mecze o mistrzostwo W. R.S.K.O w Rembertowie na boisku Pocisku. Pierwszy pomiędzy Turem (Wola) a Marcovią zakończył się wynikiem 4:3 (2:0) na korzyść TUR (Wola), drugi zaś p między ZZK a Kordjanem nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się drużyn.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO KL. C. W. R. S. K. O.

Po ostatnich rozgrywkach stan tabeli przedstawia się następująco:

I grupa.

1) Znicz (Pruszków) — 1 gra, 2 pkt. st. br. 7:0.
2) Robur — 1 gra, 2 pkt. st. br. 3:0.
3) Siła (Warsz.)—1 gra, 2 pkt. st. br. 3:2.
4) Czerwoni—1 gra, 0 pkt. st. br. 2:3.
5) Gwiazda (Siedlce) — 1 gra, 6 pkt., st br. 0:3.
6) Powiśle—1 gra, pkt. st. br. 0:7.

II grupa.

1) TUR (Wola)—1 gra, 2 pkt. st. br. 4:3.
2) Żoliborz—1 gra, 1 pkt. st. br. 1:1.
3) Czarni—1 gra, 1 pkt. st. br. 2:2.
4) Lilpopianka—1 gra, 1 pkt st. br. 1:1.
5) Siła (Wołom'n)—1 gra, 1 pkt. st. br. 2:2.
6) Marcovia—1 gra, 0 pkt. st. br. 3:4.

RUCH — ŁTSG.

W niedzielę 9 b m. odbędzie się na boisku Polonji spotkanie piłkarskie z cyklu gier o wejście do ligi pomiędzy drużyną stołecznego Ruchu, a ŁTSG Mecz ten poprzedzi spotkanie ligowe Polonja — Warta Uroczystość otwarcia boiska Polonji została przeniesiona na dzień 16 b. m.

JAPOŃSCY LEKKOATLECI W EUROPIE



Świetny pływak japoński **Irve** (z lewej strony) i zwycięzca w zawodach olimpijskich wystąpił ostatnio z dużem powodzeniem w Berlinie. Obok niego stoi niemiecki mistrz pływacki **Küppers.**

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE W WARSZAWIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie, jak wiadomo, wioślarskie mistrzostwa Warszawy. Do regat tych zgłosiły swój udział następujące kluby: B. T. W., A. Z. S. Kraków, Klub Wioślarski w Toruniu, Płockie Tow Wioślarskie, W. T. W., A. Z. S., K. W. Wisła oraz W. K. W Ponieważ niski stan wody uniemożliwia jednoczesne startowanie więcej niż dwóch łodzi, przedbiegi do tych regat odbędą sie w sobotę o godz. 2-ej

PIERWSZY KOLARSKI BIEG DOOKOŁA POLSKI.

Dziś o godz. 7 rano wyrusza z przed pomnika Kopernika 75 zawodników - kolarzy, startując w pierwszym biegu dookoła Polski. Dystans etapu dnia dzisiejszego wynosi 157 kilometrów i należy do łatwiejszych. Już jutro poinformujemy czytelników o wynikach tego „znikomego kroku“, jakim jest etap Warszawa — Lublin, w porównaniu do całości imprezy. Baczniejszą uwagę, rzecz prosta, zwrócimy na reprezentantów robotniczego kolarstwa, których startuje 8, a mianowicie: barw stołecznej Skry bronić będą: **Sienkiewicz Antoni** oraz **Malczewski St.;** RKS „Świt“ reprezentuje **Konecki Ap.** oraz **Cieślak W.;** wreszcie z „Legji“ krakowskiej uczestniczą: **Żak Jan, Kołek, Grzesik** oraz **Duda.** (m—k).

NASZA REPREZENTACJA PIŁKARSKA W PRADZE.

W Pradze w dniach 27 i 28 b. m. odbędzie się turniej piłkarski z udziałem Czechosłowacji, Polski, Jugosławji i Bułgarji.

Z sądów.

SEKRETARZ SĄDU PRZED SĄDEM.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego, rozpatrywał wczoraj sprawę bardzo charakterystyczną. Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Kryński, sekretarz Sądu Pokoju XX okęgu, pod zarzutem defraudacji znacznych sum z kasy sądowej — zarówno w gotówce, pochodzącej z kaucyj, grzywien itp. opłat sądowych, jak i znaczków sądowych. Ogólna suma strat Sądu XX okręgu przekracza 10 tys. złotych. Natychmiast po kradzieży Kryński wysłał do sędziego Strusińskiego list, w którym przyznał się do popełnionych nadużyć. Sędzia Strusiński, występując w charakterze świadka, wydał opinję nader dodatnią o Kryńskim, z którym pracował w ciągu dwuch lat.

Na specjalną uwagę zasługuje moment, słusznie podkreślony przez obrońcę adw. Makowskiego: **pensja oskarżonego wynosiła początkowo 180 zł., a ostatnio 211 zł. miesięcznie.** Przy tak nędznem uposażeniu nie wystarczającem na pokrycie najniezbędniejszych wydatków, człowiek nawet bardzo uczciwy z łatwością ulega pokusie, szczególnie, gdy go pchną do tego okoliczności życiowe i nieodpowiednie środowisko.

Sąd, biorąc pod uwagę nienaganną przeszłość Kryńskiego, skazał go na zamknięcie w domu poprawy na dwa lata, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. **H. O.**

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Królowa Jadwiga“
Narodowy
o 8 ej „Pan Brotonneau“
Letni
o 8-ej „Wesele Fonsia“

Teatr Wielki. Dziś premjera nowej historycznej opery polskiej „Królowa Jadwiga“ Tadeusza Joteyki.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau“.

Teatr Letni. Dziś „Wesele Fonsia“.

Teatr Polski. Codziennie „Tamten“.

Teatr Mały. Dziś „Kochanek pani Vidal“.

Teatr Praski. Dziś „Panna-mężatka“.

Teatr Regjonalny (Czerw Krzyża 20). Od dzisiaj wznawiają się przedstawienia „Wesela na Kurpiach“. Bilety są do nabycia od 11—7 w dziennej kasie teatru (róg Al. 3-go Maja i Nowego Światu).

Teatr Nowości. Rewja „A to pan zna?“

Teatr „Qui Pro Quo“. Dziś „Krewni z Qui Pro Quo“ z udziałem całego zespołu.

Teatr Morskie Cko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć“.

„Czerwony As“. „Pan minister na inspekcji“

Teatr Bagatela. Dziś „Serwus Bagatela“.

Teatro dei Piccoli. Teatr sztucznych ludzi. Bogaty program zapowiada operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ (1-szy i 2-gi akt), wyjątki z operetki „Gejsza“ i niezmiernie efektowny dział baletowy i rewjowy.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15.20 — 17.05 Przerwa. 17.05 — 17.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Wilna. 17.50 — 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Wielkie raidy żeglarskie“. 19.55 20.05 Komunikat rolniczy, transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.15 Nadprogram, komunikaty. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.10 — 13.00 Transmisja z Częstochowy uroczystości zjazdu Eucharystycznego. 13.00 —13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00. Przerwa. 17.20 — 17.25 Odczyt „Koła polonistów—studentów Uniwersytetu Warszawskiego“. 17.25 — 17.50 Odczyt „Lotnictwo, jako czynnik potęgi i dobrobytu państwa“. 17.50 — 18.00 Przerwa 18.00 — 19.00 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radjokronika“. 19.55 — 20.15 Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Nadprogram, komunikaty. 20.15. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT, policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KTO WYGRAŁ WCZORAJ NA LOTERJI

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia w V kl. Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 56749.
5.000 zł. na n-ry: 50915, 139089.
3.000 zł. na n-ry: 22009 52316 94690.
2.000 zł. na n-ry: 18033 25011 84813 92468 128048.
1.000 zł. na n-ry: 3395 6875 12703 43070 66246 88215 93007 111401 112082 123085 125844 126001 126033 126629 135986 148276 151231 153985.
600 zł. na n-ry: 6370 9640 13092 13397 19923 28536 29904 31910 37667 61355 61862 75421 87748 113572 142794 143938.

POKWITOWANIE

Na Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Bezimiennie zł. 2.
T. T. zł. 10.
Nesterow w Białymstoku zł. 1.60.

Z LIGI NARODOW



MIN. ZAHLE,
przedstawiciel Danji został wybrany na przewodniczącego obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.